Nr. 203. Środa, 6. Września 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: dr. Karola Persa i Franciszka Parylewicza w Nowym Sączu, Tadeusza Szukiewicza w Krakowie, Teofila Sworzenia w Rzeszowie, Bolesława Gumińskiego w Myślenicach, Ferdynanda Fussa i dr. Antoniego Haimanna w Krakowie.

W skutek upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdziło c. k. Namiestnictwo uchwaloną dnia 4 lutego 1905 przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów zmianę statutów akcyjnego Towarzystwa: „Akcyjny browar i zakłady fabryczne w Tenczynku przedtem c. k. uprzyw. zakłady fabryczne w Tenczynku Leszek Prus Wiśniowski“, które obecnie przybrało firmę „Browar akcyjny w Tenczynku“.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 września.

Anglia i Japonia.

Przymierze anglo-japońskie odnowiono przed trzema tygodniami. Dwunastego sierpnia położyli w Foreign office swoje podpisy na traktacie przymierza lord Landsdowne i wicehrabia Hayaszi. Żeby zdać sobie sprawę z całej doniosłości zdarzenia, trzeba uprzytomnić sobie, w jakich warunkach, pod wpływem jakich przyczyn i jakich widoków układały się stosunki między Japonią i Anglią, zanim przybrały ów ostateczny kształt najściślejszego z istniejących sojuszów międzynarodowych. Paryski *Temps* zaznajamia nas z historyą tych stosunków. W r. 1861, gdy Murawiew-Amurski kładł fundamenty potęgi rossyjskiej na Dalekim Wschodzie, Anglia nie dopuściła do zaboru Cuszymy i zagwarantowała Japonii utrzymanie swobody ruchu na cieśninach koreańskich. W kilkadziesiąt lat później, w kwietniu 1895 r., po wojnie chińsko-japońskiej, gdy Niemcy, Francya i Rossya założyły protest przeciw wykonaniu tego postanowienia traktatu w Simonoseki, które oddawało Liaotung w ręce Japonii, Anglia nie przyłączyła się do tego kroku. Wygnana z Portu Arthura i liaotuńskiego półwyspu Japonia, zmuszona była wkrótce patrzeć biernie na większe jeszcze swoje upokorzenie.

W r. 1898 Rossya zatknęła swoją chorągiew w Porcie Arthura i zdobywszy przewagę w zatoce koreańskiej, pomyślała o opanowaniu morza japońskiego. Północne ujście tego morza było już i tak w jej rękach, jako właścicielki Sachalinu; by zapewnić sobie wpływ na środkową część japońskiego morza, spróbowała posunąć się w poprzek Korei aż do Portu Łazarewa. Mimo tej widocznej i bezpośrednio już nad Japonią wiszącej groźby, Japończycy czekali z represyą wojenną, póki nie rozwiała się groźba inna, groźba zmartwychpowstania koalicyi z r. 1895, i szukając tymczasem połowicznych dróg wyjścia, zawarli układ, który miał zabezpieczyć ich interesy handlowe w Korei. Ale układ ten nie miał praktycznych skutków. Admirał Abara, współpracownik słynnego inicyatora polityki zaborczej Rossyi na Korei, Bezobrazowa, usiłował usadowić się w Masampho na południe od Jalu, a równocześnie pojawiły się w Mandżuryi kolumny kawaleryi rossyjskiej, mającej strzedz ważnych punktów drogi żelaznej mandżursko-chińskiej. W grudniu 1901 poseł rossyjski w Pekinie, p. Lessar, zaproponował przekształcenie dotychczasowej wojskowej okupacyi trzech prowincyj mandżurskich na istotny, choć na razie niejawny protektorat rossyjski w Mandżuryi.

Było już wówczas dla każdego widoczne, że Rossya obejmuje państwo mikada w kleszcze, zamykające się na północy Sachalinem, na południu portem Masampho. Rezerwą tego olbrzymiego łuku zaborczego były pozycye w Porcie Artura i Liaoho. Na pograniczu Korei rozpoczęła się powolna koncentracya wojsk rossyjskich. Japonia, zagrożona wzdłuż całego swego terytoryum, zwlekać dłużej nie mogła. Na propozycyę p. Lessara, uczynioną w Pekinie w grudniu 1901 r., dał pierwszą dyplomatyczną odpowiedź traktat przymierza anglo-japońskiego, podpisany 30 stycznia 1902.

Rossya zrozumiała nacisk tej odpowiedzi i 8 kwietnia tegoż roku 1902 jej przedstawiciel w Pekinie złożył przyrzeczenie ewakuacyi prowincyj mandżurskich w przeciągu półtora roku. — Proste i uczciwe wykonanie tego zobowiązania byłoby prawdopodobnie uczyniło zbyteczną wojnę rossyjsko-japońską. Ale dyplomacya rossyjska nie mogła się rozstać z marzeniem, istotnie zresztą wspaniałem i wielkiem, uczynienia z Rossyi pierwszego mocarstwa na obszarze dwóch części świata, i objawiała swój żal tak dobitnie, że zaczęto w świecie naprzód wątpić w szczerość jej zamiarów, a potem milcząco godzić się na ich porzucenie. Nie mogła się jednak na tę nieprzyjemność zdobyć Japonia i oświadczyła, że przyrzeczenie opróżnienia Mandżuryi, dane Chinom przez Rossyę, uważa z łatwych do pojęcia powodów za swoje prawo nabyte. Gdy Rossya zaczęła się na tę kontrolę japońską oburzać, a później targować się, byle przyrzeczenia w całości nie dotrzymać, Japonia mając za sobą Anglię, rozpoczęła wojnę.

Klęska Rossyi zmieniła warunki, wśród których zawarto sojusz angielsko-japoński w r. 1902, i urzeczywistniła cel sojuszu. Był to jeden powód, żeby nie czekać do roku 1907 na odnowienie przymierza, zawartego na lat pięć. Z drugiej strony zmiany terytoryalne, wynikłe z wojny, protektorat japoński nad Koreą, której niezawisłość proklamował traktat z roku 1902, koniecznem czyniły usunięcie już teraz niektórych punktów traktatu. Wreszcie Anglia, której mądra polityka zagraniczna czekała na ostateczną próbę ogniową, mającą ją dokładnie poinformować o istotnej wartości sojusznika, miała wszelkie powody, żeby w obec wyników próby węzły przyjaźni z Japonią zacieśnić do ostatecznych granic. Cała bystrość dyplomatów angielskich nie mogła przewidzieć naprzód niesłychanych rozmiarów tryumfów japońskich. Urok, zdobyty przez Japonię na kontynencie azyatyckim, uczynił ją na najbliższą przyszłość faktycznie pierwszem mocarstwem Azyi. Tem wszystkiem tłómaczy się rozszerzenie zakresu nowego przymierza anglo-japońskiego w porównaniu do traktatu z roku 1902. Kolosalna morska siła wojenna W. Brytanii na usługi cesarstwa japońskiego, niezwyciężone dotąd, tylko do zwycięstw przywykłe armie mikada na usługi Anglii — całe to olbrzymie zgrupowanie potęg zwrócone przeciw każdemu, ktokolwiek w Azyi chciałby wznawiać erę polityki zaborczej, rozwój i współzawodnictwo pokojowe na ekonomicznym terenie w Azyi zapewnione i zabezpieczone dla wszystkich narodów starego i nowego świata — takie są cele i znaczenie tego przymierza i takie jego a przyszłość zadania.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Unarodowienie szkół.

Na wiec ojców i opiekunów dziatwy w wieku szkolnym, zapowiedziany w najbliższych dniach w sali Filharmonii, zapisało się już ponad 1000 osób z Warszawy i z prowincyi. Zebranie zwołuje t. zw. stronnictwo umiarkowane; obrady zapowiadają się podobno bardzo burzliwie, wyświetlą one jednak już raz niepewną sytuacyę, a jako taki, wiec szkolny jest pożądany i konieczny.

Wszyscy podkreślali dotychczas dwa ciemne punkty prywatnych szkół narodowych bez praw: niemożność otrzymania po ich u-

---

78)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

IV.

(Ciąg dalszy).

— Ach, wyjdźmy! — woła Ryta. — Patrz pan, co za widoki!

Otula się rotundą z kapturem, rzuca Oldanieckiemu swój pled nieprzemakalny i, zamknąwszy za sobą szklane połacie dla zabezpieczenia się od zbytniego przeciągu, stają oko w oko z burzą.

Zrazu nawałnica oślepia ich i ogłusza.

Przyczepieni przezroczystą klamrą żelaza do muru, który zdaje się sam drżeć i chwiać, doznają wrażenia, jakby lada chwila mieli być porwani w wir i chaos.

Oldaniecki jedną ręką chwyta za balustradę, a drugą obejmuje Rytę i tak przyuleni do siebie, odzyskują potrosze dech i wzrok.

Siła wichury mąci nawet miarowe tempo fali, i miota strugami deszczu, jakby kto góry wiadrem chlustał.

Gdy między jednem a drugiem takiem olśnieciem rozjaśnia się nieco i oślepiający pęd powietrza, jakby wolnieje, Oldaniecki i Ryta widzą przed sobą już nie zatokę, lecz jakąś krainę niezgłębionych dolin i dziwacznych wzgórz wzajem się po sobie przewalających.

Raz po raz, wał takich potwornych kształtów rusza ze środka ku brzegowi i jest w tym jego przerażającym pochodzie jakaś, jakby uświadomiona determinacya niszczącej żądzy; a piana, zabielająca jego rozwartą paszczę, wygląda jak rząd kłów, zdolnych rozkąsić skałę, w której zatopić się mają.

I gdy ta masa wody odparta, cofa się z niedającym się wyrazić hurkotem wściekłości, zostawia po sobie na chwilę próżnię tak straszną, jakby naprawdę wkopała się aż gdzieś w posady ziemi, gdy rozbite jej szczątki zbiegają się z zajadłym pośpiechem, aby utworzyć nowy, jeszcze potworniejszy kształt.

W dali, za Ischią, na horyzoncie kształty te wyglądają jak wieże i gmachy jakiegoś fantastycznego miasta, które wciąż podnosi się z otchłani i zapada w nią na tle nieustających błyskawic.

A pośród tej grozy i dzikości — Wezuwiusz — jakby szał morza rozbudził i jego srogość — bluzga ogniem i krwawymi tumanami, i zdaje się pęcznieć nadmiarem kotłujących się w nim sił wybuchowych.

Głęboka czarność nieba rzednieje dokoła niego szerokiem koliskiem i widać pędzące po niem w oślepłym popłochu kłęby chmur, jakby pobladłe z przerażenia od widoku, jaki we wnętrzu tej strasznej góry ujrzały.

Na brzegu ciche zazwyczaj Sorrento trzęsie się całe i trzeszczy.

Wskroś ryku i łomotu bałwanów lądowe te odgłosy odzywają się jak słabe kwilenie niemowlęcia w bojowych okrzykach mężów.

Słychać jednak chrzęst łamanych gałęzi w ogrodzie willi, szum szarpanej roślinności, klapotanie okien i drzwi i świsty, dobywające się z kominów.

Tu i owdzie, w stronie mola, na plaży, gdzie śpią ciemne już zawsze w tej porze domki rybackie, widać migania światełek i raz po raz czarne cienie majaczące na piasku w blaskach błyskawic.

To rodziny rybaków, którzy tej nocy nie wrócili z połowu, w trwodze i męce patrzą na srogie morze, jak na wroga, z którym walczyć jest niepodobieństwem.

Chwilami zdaje się Rycie i Oldanieckiemu, że w tej wyuzdanej wrzawie przyrody słyszą płacz i jęki ludzkie, ale zapewne jest to tylko złudzenie.

Nagle przypominają sobie opowiadanie Eduarda i myślą, że w taką noc klęski niejednemu z tych zabłąkanych na morzu rybaków, i niejednej z tych żon rozpaczających na brzegu, musi budzić się w duszy pragnienie wywołania zbawczej wizyi pięknej Carmeliny.

I oczarowywa ich wielka poezya tej dobrowolnej śmierci, zdobywającej bohaterskiej dziewczynie tak osobliwszą chwałę wśród swoich, tych swoich, wśród których za życia nie było dla niej miejsca.

Jak zapach niewidzialnego storczyka napełnia sobą ekwatoryalny busz, tak dla artystycznych wyobraźni tych dwojga, woń tej sorrentyńskiej legendy przepaja burzę i staje się w niej dominującą nutą.

Po przez tumany deszczu, po nad szatańskimi harcami bałwanów, niańczona na ognistych ramionach piorunów płynie złotowłosa postać, uśmiechnięta słodko, z wyciągniętemi jak do błogosławieństwa dłońmi.

Białe fałdy przejrzystej odzieży spokojnie owijają jej stopy; ani jeden włosek nie porusza się u jej jasnego czoła, choć wkoło niej świat zdaje się wywracać.

Jest uosobieniem ciszy i dobroci w tem wszechrozwścieczeniu żywiołów.

Carmelina!...

Ona, która była za piękna, aby żyć na tej ziemi!...

Nic sobie wzajem nie mówiąc, oboje wiedzą doskonale, że myślą o tem samem, że wpatrzeni w burzę widzą w niej ten sam obraz, tylko dla Ryty twarz tej wizyi jest poprostu piękną, bez żadnego określonego typu piękności; gdy fantazya Oldanieckiego nadaje jej w zdecydowany sposób rysy Ali!

Może dlatego, że ta jego złotowłosa żona jest także prawie za piękna na ten świat; może dlatego, że myślał o niej tyle dziś wieczorem, siedząc przy biurku, w którem fotografia jej spoczywa zamknięta, że tęsknił za nią tak bardzo.

Tak — tęsknił.

On, który mając ją przy sobie w Warszawie, tygodniami wytężał myśl na stworzenie dzisiejszej sytuacyi, na zdobycie sobie tych kilku tygodni bezwzględnego rozbratu!

A teraz — w samej pełni osiągniętego celu, pomimo, że niema w nim ani przesytu, ani wyrzutów sumienia, pomimo pewności, że, skoro tylko zechce, wróci do żony, i tej drugiej pewności, że nic zgoła, ani w nim samym, ani z zewnątrz wzajemnego ich stosunku nie zepsuło, zatęsknił za nią, i to tak, jak się tęskni za czemś utraconem na zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kończeniu patentu rządowego, oraz brak odpowiednio przygotowanego do nauczania zastępu pedagogów Polaków. Punkt pierwszy stanowi istotnie szkopuł nie do usunięcia bez dobrej woli w Petersburgu, a tej na razie nad Newą w stosunkach polsko-rossyjskich stanowczo nie odczuwają. Punkt drugi, w oświetleniu *Kuryera Warszawskiego*, wypada dla zwolenników natychmiastowego powołania do życia szkół polskich, wcale pomyślnie. Dziennik warszawski zebrał bardzo sumiennie cyfry pedagogów polskich, zajętych dotychczas w szkołach rossyjskich i w innych instytucyach publicznych. Wprawdzie z tych ostatnich nie wszyscy opuściliby bezzwłocznie dawniejsze swoje stanowiska, by przerzucić się do szkół i uczyć tam młodzież matematyki, czy łaciny, zawsze jednak pewien procent z nich, i to wcale znaczny, posłuchałby może wezwania i wszedł w kadry pedagogów. Oprócz tego posiada Królestwo Polskie wielu nauczycieli prywatnych, używających niejednokrotnie rzetelnie zasłużonej sławy i wziętości, więc od biedy nie brakłoby w razie danym pedagogów polskich dla nowoutworzonych szkół.

Ale przejdźmy do cyfr, bardzo ciekawych i charakterystycznych. W Uniwersytecie warszawskim pracuje 20 Polaków (w tem 18 laborantów); w instytucie rolniczym w Puławach — 2; w instytucie weterynaryi — 2; u głuchoniemych i ociemniałych — 24; w 8 gimnazyach męskich warszawskich — 23; w 15 takichże szkołach na prowincyi — 44; w 6 progimnazyach męskich w Warszawie i na prowincyi — 15; w 8 szkołach realnych w Warszawie i na prowincyi wraz ze szkołą techniczną i przemysłową w Łodzi — 52; w 4 gimnazyach i 3 progimnazyach żeńskich warszawskich — 16; w 11 gimnazyach i 4 progimnazyach żeńskich na prowincyi — 23; w 9 seminaryach nauczycielskich — 9. Razem tedy 230 pedagogów polskiej narodowości wykłada w szkołach rządowych Królestwa.

Zastęp czynnych nauczycieli prywatnych z patentami i długoletnią praktyką, jest liczny, statystyki jednak jego zestawić dokładnie niepodobna. W instytucyach publicznych pracuje na różnych stanowiskach nie mało kandydatów na pedagogów polskich: na kolei warszawsko-wiedeńskiej, w wydziale kontroli — 25; w wydziale finansowym — 40; w wydziale ruchu około 20; w warszawskim Banku handlowym — 45; dom handlowy Wawelberga posiada tyleż co najmniej 40; w warszawskim Towarzystwie ubezpieczeń — 15; w Towarzystwie „Przezorność“ — 6, już i dotychczas czynnych; w Towarzystwie kredytowem ziemskiem — 45; w Towarzystwie kredytowem miasta Warszawy — 10; w warszawskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu — 20. Podobny stosunek dałby się wykazać w instytucyach prowincyonalnych, a nie zapominajmy również o pedagogach-Polakach, rozsianych po całym olbrzymim obszarze cesarstwa. *Kuryer Warszawski* kończy artykuł swój, z którego powtórzyliśmy jedynie suche cyfry, twierdzeniem, iż liczba nauczycieli polskich okazałaby się zaraz w pierwszym roku otwarcia szkół narodowych zupełnie dostateczna.

Pod względem jakościowym siły te przedstawiają się świetnie. Zwłaszcza nauki matematyczno-fizyczne mają znakomitych przedstawicieli.

Nie pomylimy się bardzo, przypuszczając, iż artykuł *Kuryera*, to pewnego rodzaju wskazówka dla niedzielnego wiecu, że zaważy on niemało przy zarządzonem nad sprawą bezrobocia szkolnego głosowaniu i że wreszcie stanowi po stronie zwolenników narodowej szkoły atut wcale nie do pogardzenia. Organizatorowie zebrania — pisze korespondent *Czasu* — rekrutujący się wyłącznie ze sfer rzemieślniczych i drobnego kupiectwa, czyli z warstw, którym bezrobocie młodzieży najdotkliwiej daje się we znaki, zarządzili wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do udziału w wiecu żywiołów niepowołanych i niepożądanych. Wyłączone więc są z góry, na mocy pozwolenia uzyskanego od oberpolicmajstra, kobiety i ucząca się młodzież. Niezależnie od tego wstęp na salę otrzymują jedynie ojcowie, zaopatrzeni w imienne bilety wejścia. Oczywiście trudno przewidzieć już dzisiaj ostateczny wynik wiecu. Chociaż zdaje się przeważać sentyment za powrotem do szkoły, to jednak nie jest wyłączona możliwość, że w tak licznem zebraniu osób, mało przyzwyczajonych do obrad publicznych, namiętności wezmą górę nad rozwagą, frazesy odniosą zwycięstwo nad głosem rozsądku. Cała nadzieja w tajnem głosowaniu za powrotem lub przeciwko powrotowi do szkoły, które odbędzie się przy końcu wiecu. Nadzieja ta opiera się na dość poważnych precedensach. Na jednem z zebrań, zwołanem w sprawie szkolnej przed kilku dniami, w którem uczestniczyło około 100 osób, wszyscy bez wyjątku mowcy przemawiali za dalszym bojkotem szkoły dotychczasowej. Tymczasem w tajnem głosowaniu blisko dwie trzecie obecnych oświadczyło się za powrotem do szkoły.

Maksimowicz i jego następca.

Sprawa tak nagłej i niespodziewanej zmiany generał-gubernatora warszawskiego, wywołuje bezustannie coraz to nowe domysły i przypuszczenia. Według jednych, pani Maksimowiczowa, lękając się o całość osoby swego małżonka, wybłagała dlań w Petersburgu uwolnienie. Zdaniem innych, żołnierze obrabowali wracającego w nocy do domu ks. Lubomirskiego. Maksimowicz przyjął jego skargę na patrol w sposób brutalny; ks. Lubomirski, słusznie urażony, przedstawił telegraficznie całą sprawę ministrowi, ten zaś odpowiedział bezzwłocznie dymisyą Maksimowicza. Najprawdopodobniej rzecz całą przedstawia warszawski korespondent *Czasu*: Wyłączną przyczyną usunięcia dotychczasowego wielkorządcy jest brak stanowczości w obec żywiołów przewrotu, jaką okazywał on od samego początku swych rządów. Maksimowicz, obejmując urząd warszawskiego generał-gubernatora, uchodził za człowieka dobrej woli, nie dorósł jednak do swego zadania, nie miał ani stanowczości, ani energii, potrzebnych do rządzenia krajem, tak podminowanym agitacyą rewolucyjną, jak Królestwo Polskie i w tak trudnych czasach i warunkach.

Przez kilka ubiegłych miesięcy nadchodziły do Petersburga z Warszawy wiadomości o bezustannych prawie strejkach, zaburzeniach i krwawych zamachach na organy policyi. Oczywiście, że w petersburskich kołach decydujących wytworzyło się przekonanie, że winnym tego wszystkiego jest generał-gubernator, który nie umie przywrócić porządku. Tem się też wyłącznie tłomaczy jego tak rzadkie w rossyjskich stosunkach biurokratycznych usunięcie bez własnego żądania i bez osobnego podziękowania cesarskiego za oddane usługi.

Generał Skałon o tyle w korzystniejszych warunkach obejmuje rządy, że dzięki stanowi wojennemu i aresztowaniu głównych przywódców organizacyj socyalistycznych, zarówno żydowskiego *Bundu*, jak i Polskiej Partyi Socyalistycznej, zapanował od dni kilku względny spokój i nie słychać już ani o strejkach, ani o zamachach na przedstawicieli władzy. Przytem, co ważniejsza, objął on swe obowiązki w chwili, gdy zawarty został pokój, który z natury rzeczy, osłabiając odwagę żywiołów rewolucyjnych, jak w ogóle wszelkich przeciwników rządu, przyczynia się do zmniejszenia dotychczasowego wrzenia umysłów i wprowadza życie warszawskie na tory spokojniejsze.

Z dnia na dzień oczekuje Królestwo Polskie carskiego reskryptu na imię nowego naczelnika kraju. Ze słów jego dowiedzieć się będzie można, jaki wiatr wieje w Petersburgu: silne podkreślenie rozruchów każe domyślać się dłuższego trwania stanu oblężenia, i przeciwnie.

Nowy generał-gubernator przeszedł przez szkołę Hurki, a ten fakt rzuca na jego osobę sporo barw ciemnych. Czy będzie posiadał w stosunkach z nami dostateczną dozę dobrej woli? Wątpić można. Rodzina jego pochodzenia rumuńskiego, czy — jak chce *Kraj* — francuskiego, zniemczyła się z biegiem lat najzupełniej. Generał-gubernator Skałon ożeniony jest z bar. Korff, a w domu jego mówi się wyłącznie tylko po niemiecku. Bliskie związki rodzinne z Bibikowem i Herschelmannami, a więc z niesympatyczną koteryą biurokratyczną warszawską, również niedobrze wróżą o przyszłych losach Królestwa Polskiego.

Luźne wiadomości.

W Łodzi wszystkie fabryki pracują normalnie. Dnia 2 b. m. przed południem kilkudziesięciu żydów (stronników Bundu) przechadzało się widocznie oczekując na kogoś. Naraz dał się słyszeć strzał. Dwaj żołnierze wybiegli z sąsiedniej fabryki i pochwycili strzelającego, który upadł na ziemię. Reszta towarzyszących mu robotników rozbiegła się. Jak się okazało, ten, którego aresztowano, miał w kieszeni rewolwer z odwiedzionym kurkiem, przygotowany widocznie do popełnienia zamachu. Rewolwer wypalił przypadkowo w kieszeni i kula okaleczyła mu nogę, wskutek czego upadł i został pojmany.

Kijewlanin donosi, że w nocy z 27 na 28 sierpnia policya śledcza wykryła w Kijowie kompanię Ormian, trudniących się skupowaniem broni. Kompania ta, złożona przeważnie z piekarzy Ormian, utrzymywała stosunki z Ormianami, służącymi w wojsku. Ci ostatni kradli broń i dostarczali ją swym wspólnikom. Policya zdołała już wykryć kilka takich składów broni, między innymi na targu Bessarabskim. Broń przechowywana była w kufrach i skrzyniach. Znaleziono też mnóstwo nabojów. W mieszkaniach kilku Ormian na ul. Michałowskiej i na ul. Małej Wasilkowskiej również znaleziono składy broni.

Wiedomosti gradonaczalstwa odeskiego ogłosiły rozporządzenie generał-gubernatora, mocą którego skazany został na karę 3000 rubli właściciel willi Becker, w którego willi nastąpił wybuch bomby. Wybuch ten zranił, jak wiadomo, żonę Beckera i dwóch jego synów. Beckera z żoną i córkami wysłano z Odessy do gubernii mohylowskiej na cały czas trwania stanu wojennego.

Według *Rusi* ukaże się w najbliższym czasie manifest carski, zapewniający wolność prasy, zgromadzeń i inne prawa. Inna informacya petersburska twierdzi, że projekt prawa o wolności zebrań nie pozwala na wygłaszanie mów, potępiających podstawy ustroju państwowego lub władze rządowe. Doktryny i teorye rewolucyjne mogą być rozważane wyłącznie po akademicku. W razie przekroczenia powyższych przepisów, przedstawiciel policyi rozwiązuje zebranie.

Wobec zapewnień *Rusi* dziwnie odbija postępowanie władz. Oto, jak telegrafują nam z Moskwy, wczoraj w mieszkaniu członka Ziemstwa, Bajenowa, odbyło się posiedzenie wydziału reprezentantów Ziemstw. Tuż po rozpoczęciu obrad wtargnęła do sali policya, aby na rozkaz generał-gubernatora nie dozwolić na obrady. Mimo grozb użycia siły, zebrani nie chcieli usłuchać rozkazu. W końcu pozwolono na obrady, ale pod warunkiem, iż odbędą się one w obecności przedstawiciela policyi.

Najbliższy kongres ziemstw, zapowiedziany w Moskwie na 12 b. m., ma opracować program kampanii wyborczej do Dumy. Z innej strony donoszą, że wybory zostaną odłożone na przeciąg całego roku. Mimo takich pessymistycznych pogłosek jednak pisma petersburskie każą nam wierzyć, że Duma rozpocznie prace w oznaczonym dawniej terminie, i że na jednem z pierwszych swych posiedzeń zajmie się sprawą ulg pasportowych, przedewszystkiem dla cudzoziemców.

Ross. Ag. Tel. komunikuje: „Konieczność utworzenia gabinetu ministrów wyjawiła się zupełnie jeszcze podczas rozważania w Peterhofie projektu Dumy państwowej, ponieważ jedynie zjednoczona i wspólna działalność wszystkich ministerstw może doprowadzić do pożądanego zjednoczenia działań całej pracy państwowej. Wszystkie projekty prawa, przedkładane Dumie państwowej, będą przechodziły przez gabinet ministrów; wszelkie wyjaśnienia na ewentualne interpelacye w Dumie będą udzielane za zgodą tegoż gabinetu. Stanowisko prezesa ministrów zajmie S. J. Witte po powrocie z Portsmouth“.

Witte w najbliższych tygodniach otrzyma polecenie ułożenia nowej listy ministrów, z pominięciem kilku obecnie urzędujących.

---

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

„Zanim jeszcze pani d'Escarpit mnie wyróżniła, muszę się przyznać, że młode dziewczęta z mego stanu, ze swobodą, będącą zwyczajem na wsi, dawały mi czasami do zrozumienia, że im się dość podobam. I cóż! te pochlebstwa na chwilę tylko mnie zadowalały i prawie natychmiast wracałem do świadomości przykrej, ciężkiej, do świadomości o mojem kalectwie....

„W stosunku do pani d'Escarpit, tak bardzo różniącej się od wszystkich kobiet, do których się dotychczas zbliżałem, ta dziwna subtelność tak wzrosła we mnie, że prawie bolesną się stała. Mówiłem panu, że moja piękna uczenica bywała czasami trochę roztargniona i jakby dziecinna w swoich wyrażeniach. Z całą swobodą rozmawiała ze mną o mojej twarzy; powiedziała mi, że rysy mojego oblicza są regularne, że mam niebrzydkie włosy, niezłą figurę — wszystko to podobno było wtedy prawdą.... Zapewniam pana, że takie słowa, wymówione może umyślnie, aby mnie pocieszyć, do rozpaczy mnie doprowadzały.... Myślałem sobie wtedy:

„— Tak.... Ale jestem ślepy.... jestem ślepy!

„Jeszcze coś innego uchroniło mnie od szaleństwa, na które młodość moja mogła by się pokusić, a przynajmniej wyobrazić sobie....

„Nie potrzebowałem wiele czasu, aby sobie zdać sprawę, że zdrowie pani d'Escarpit było zagrożone daleko poważniej niż ona o tem wiedziała.

„Najdrobniejsze wzruszenie, najlżejsze zmęczenie odzywało się w tej chwili w jej biednem sercu.... Przechadzki, które wkrótce zaczęła oparta na mojem ramieniu, po skończonej lekcyi, w parku i okolicznym lesie, te przechadzki powolne, w których ona mnie prowadziła a ja ją podtrzymywałem, — były nieraz zakłócone nagłem osłabieniem.... W pewnych chwilach zdawało jej się, że serce jej tłukło się w piersi, jak gdyby chciało rozbić zaporę i wydobyć się na zewnątrz; czasami znowu poruszało się tak leniwie, że bić na chwilę przestawało, jakby w letarg pogrążone...

„Pewnego popołudnia byłem nawet zmuszony wziąć w ramiona bezwładne ciało młodej kobiety i nieść je do pałacu, więcej niż kilometr drogi. Na szczęście, był m już dość obznajomiony z okolicą Pagoureau, aby się nie pomylić, lub nie zrobić fałszywego kroku. Ale może sobie pan wyobrazić, jaki był ten powrót niewidomego, niosącego w ramionach swego przewodnika sztywnego i bez czucia!...

„Tego samego wieczora, zresztą, siedziała razem ze mną przy obiedzie sam na sam, wesoła i zdrowa: zdrowie wracało jej nagle, z podziwienia godną szybkością, jak gdyby jakaś przeszkoda, powstrzymująca czas jakiś mechanizm jej życia, znikała niespodziewanie.

„Ale coś mi do głowy przychodzi: zapewne wiele rzeczy w mojem opowiadaniu już pana dziwi? Może pan mnie posądza, że upiększam nieco to, co się działo w rzeczywistości, jak to jest dość w zwyczaju u ludzi z tych okolic? Trudno panu uwierzyć, że podobna zażyłość mogła się zawiązać pomiędzy dziedziczką, a jej nauczycielem muzyki, w domu, w którym był mąż, gdzie przyjeżdżali krewni, gdzie, przynajmniej, oczy służby nas śledziły. Ja sam, opowiadając panu dzisiaj tę przeszłość, czuję całe nieprawdopobieństwo podobnej sytuacyi, która jednakże była prawdą i trwała ciągle. Sytuacya ta wydałaby się bezwątpienia fałszywą i nieznośną dla Julii d'Escarpit tak samo jak dla mnie, gdybyśmy czuli się winni. Ale niezmącona błogość sumienia użyczała nam cudownego spokoju i zapewne impowała innym....

„Nie czyniliśmy nic złego, przeciwnie, mieliśmy przekonanie, że czynimy dobrze, pozwalając sobie na wzajemny, braterski pociąg, który zespalał nasze osamotnienie, naszą niedolę....

„A przecież, jak pan się pewnie domyśla, były plotki, oszczerstwa. Nie sądzę, aby najgorsi z tych, którzy szarpali sławę Julii, choć na chwilę wierzyli, że mówią prawdę. Ale wypadało pomścić się za obojętność, jaką Julia obdarzała ludzi swego otoczenia; wypadało drwić sobie ze skromnego muzykusa, przyjmowanego w pałacu na równi z krewnymi prawie codziennie, przez najmilszą z kobiet w sąsiedztwie...

„Czy te podłe gadania doszły do uszu pana d'Escarpit? Trudno mi uwierzyć, aby o nich nie wiedział. Jednakże, ten zły mąż, pomimo swego rozwiązłego życia, zachował w stosunku do żony pewną godność dobrze wychowanego człowieka.

„Przypominam sobie, że nie raz był obecny, po kilka minut, na lekcyach, których udzielałem pani d'Escarpit. Nigdy nie omieszkał powiedzieć mi kilku komplementów o moim talencie muzycznym — tonem wyższości, dość zresztą impertynenckim.

„Do komplementów dorzucał słów kilka, zawsze nieco ironicznych, któremi ostentacyjnie dawał swoje przyzwolenie na zażyłość moją w tym domu.

„— Przedewszystkiem, panie Saint-Florent, nie krępuj się pan i przyjeżdżaj na obiady i śniadania, kiedy się panu podoba. Dawno już życzyłem sobie dla mojej żony rozrywki w chwilach, gdy jestem zmuszony wyjeżdżać... Szukała nawet czas jakiś, i nie znalazła damy do towarzystwa. Pan jesteś sto razy stosowniejszy dla niej, niż taka osoba, panie Saint-Florent, sto razy stosowniejszy!...

„Po tych słowach wstawał z miejsca i odchodził do swoich przyjemnych zajęć.

„Upokorzył mnie w obec Julii, a przynajmniej tak mi się zdawało. Biedny człowiek! — Nie wiedział, jak czuły uścisk dłoni, jak gorące i dobroczynne wyrazy były mi nagrodą i pocieszały mnie od razu!

„Kiedyś zapragnąłem wiedzieć, jak wygląda ta, którą kochałem i oto co mi odpowiedziała:

„— Moje włosy są czarne, tak samo, jak oczy. Och! nadto czarne, jak dla mnie. Tak bym pragnęła być blondynką, z błękitnemi oczami! Cerę mam białą, zdaje mi się, twarz szczupłą....

„Jakże mi trudno przyszło wyobrazić sobie, widzieć ją taką, jaką była! I jaki żal, że widzieć jej nie mogłem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondent *Echo de Paris* rozmawiał z byłym rossyjskim ambasadorem w Waszyngtonie hr. Cassinim, który między innemi bardzo stanowczo zaprzeczył pogłosce o dymisyi Bułygina i Lamsdorfa.

POKÓJ.

Sposób, w jaki pragnie Rossya załatać teraz słowami dwuletnie pogromy na lądzie i morzu budzi ogólne — zdziwienie. „Japonia poddała się woli Waszej Cesarskiej Mości“ napisał rossyjski minister spraw zagranicznych, postarawszy się o to, aby owa atycka przyprawa radosnej wieści dostała się do wiadomości publicznej, car znów wystosował telegram do swojej dzielnej, poświęcającej się armii, która z taką gorliwością powstrzymywała nawałę pogańską. Ta sama pewność siebie, to samo przeświadczenie o siłach Goliata, którego nie zmoże żaden karzełek, przejawiają się w odpowiedziach rządu rossyjskiego, na gratulacye monarchów innych państw. Cel tych wszystkich usiłowań jest aż nadto widoczny. Pragną one ocalić powagę Rossyi, nadwątloną wypadkami ostatnich dwóch lat, pragną także wpoić w świat cywilizowany przekonanie, że traktat pokojowy w Portsmouth jest — moralnem zwycięstwem nie Japonii, lecz Rossyi.

Wiadomo, że Roosevelt złożył jeden z pierwszych życzenia obu stronom. Odpowiedzi nie nadchodziły. Budziło to nawet pewne obawy, przed nowym a fałszywym krokiem dyplomacyi rossyjskiej. Po kilku dniach niecierpliwego oczekiwania ogłoszono nareszcie oficyalną treść tych podziękowań, jakie złożyli Rooseveltowi: car i mikado. Od cara otrzymał prezydent telegram krótki, w którym każde słowo ważone jest na szalach wrażeń, które wywołać może: „Przyjmij pan życzenia i wyrazy szczerego uznania z powodu pańskich osobistych energicznych starań, dzięki którym rokowania pokojowe miały pomyślny wynik. Mój kraj z wdzięcznością cenić będzie pański wybitny współudział w konferencyi pokojowej“.

Mikado nie był tak powściągliwy w wyrażeniu swej wdzięczności. Napisał on otwarcie:

„Telegram pański sprawił mi wielką radość. Dziękuję panu za pańskie bezinteresowne usiłowania. Cenię wysoko wartość pokoju, który panu zawdzięczam i zapewniam, że uznaję z wdzięcznością rolę, jaką pan odegrałeś przy zawarciu pokoju, tworzącego podstawę dla pomyślności i trwałego spokoju na Dalekim Wschodzie“.

Podpisanie traktatu.

Prof. Martens i długoletni opiekun interesów japońskich, Anglik, Dennison, dotrzymali przyrzeczenia. Nie szczędzili widocznie pracy, bezwątpienia ciężkiej i żmudnej, kiedy z Portsmouth dochodzą wieści, że wczoraj miało już nastąpić podpisanie traktatu. Ma on się składać z krótkiej przedmowy i z 17 artykułów. Liczba ich nie jest jeszcze ustalona. *Biuro Reutera* podaje większą, *Lokal-Anzeiger* mniejszą liczbę głównych punktów ugody. W sobotę zawiadomił prof. Martens prasę, że dalsze posiedzenia konferencyi są już niepotrzebne, gdyż pozostałe jeszcze czynności dadzą się z łatwością załatwić przez sekretarzy, którzy zajęli się ostateczną redakcyą aktu pokojowego. Z innych źródeł dowiadujemy się, że rządy petersburski i tokijski otrzymały już treść traktatu w pełnem jego brzmieniu i nie podniosły dotąd żadnych zastrzeżeń. Nie ma tam wzmianki o działalności Roosevelta, musi on więc zadowolić się własnem tylko przeświadczeniem o uczciwie i dobrze spełnionym obowiązku, który przyjął na siebie, jako wierny sługa wolności i pokoju. Mówią również, że traktat zawierać będzie cztery dodatkowe ustępy, które nie mogły być opracowane we właściwym tekście ugody, sądzą także powszechnie, że traktat zostanie podpisany bez żadnych zmian, w tej formie, w jakiej został wypracowany.

Podpisanie aktu pokojowego miało nastąpić w wielkiej sali konferencyjnej w Portsmouth. Wiadomo, że aktu tego dopełnią pełnomocnicy obu państw bez żadnych uroczystości. Obecnym będzie tylko przedstawiciel rządu waszyngtońskiego, gubernator prowincyi, oraz kilku dziennikarzy. Wielkie pisma ilustrowane muszą również zrezygnować z fotograficznych zdjęć tej wiekopomnej chwili, ponieważ wstęp na salę będzie wówczas fotografom stanowczo wzbroniony.

Oryginały traktatu wręczą pełnomocnicy swym rządom dopiero po powrocie do kraju. Delegaci japońscy opuszczają podobno Portsmouth dzisiaj, rossyjscy jutro.

Usposobienie w Japonii.

Niewiadomo, co się dzieje w Japonii. W ostatnich dniach rozszalał się tam tajfun, który przerwał kable telegraficzne, tak, że jesteśmy zupełnie pozbawieni wieści z Tokio. W prasie europejskiej utrzymuje się wiadomość o wielkiem wzburzeniu umysłów na całej wyspie. Nietylko armia, ale i wszystkie sfery społeczeństwa japońskiego są w wysokim stopniu niezadowolone z zawarcia pokoju na warunkach, które zdaniem opinii publicznej, nie odpowiadają godności Japonii i nie wyrównują nakładu materyalnego i nakładu energii podczas ubiegłej wojny. Zachodzi obawa, że oprócz ruchu opozycyjnego przeciw rządowi, wybuchnie także ruch skierowany przeciw cudzoziemcom, ponieważ lud japoński jest zdania, że pokój w Portsmouth przyszedł tylko dlatego do skutku na niekorzystnych dla Japonii warunkach, ponieważ przedstawiciele rasy białej po cichu zawarli sojusz przeciwko młodemu i silnemu państwu japońskiemu, reprezentującemu rasę żółtą.

Wojna jeszcze nie skończona.

Trudno doprawdy uwierzyć wiadomości, którą podaje *Petersb. Agencya telegraficzna*.

Gen. Leniewicz miał podobno donieść, że 3 b. m., a więc w tydzień po dojściu do porozumienia w Portsmouth, toczyła się znów walka w Korei, gdzie sześć batalionów japońskich i 12 dział wykonało kilka energicznych ataków na wojska rossyjskie. Równocześnie mieli Japończycy rozpocząć ofenzywę, przeciwko kilku oddziałom rossyjskim pod Kiankeregin. Za mało im jeszcze ofiar?

Ile wojna kosztowała?

Jedno z pism angielskich daje na to zapytanie następującą odpowiedź: Utrzymanie wojska w polu, kosztowało Japonię dziennie 4 miliony koron. Koszta utrzymania i straty wojenne marynarki, oraz marynarki handlowej wynoszą 1.000 milionów. Do tego należy doliczyć wynagrodzenia płacone w Japonii rodziom, wdowom i sierotom po poległych. Wynoszą one od 800 koron za zwykłych szeregowców, do 8.000 koron za pułkowników. Koszta wojny są mniej więcej równe w Rossyi i w Japonii. Straty marynarki rossyjskiej dadzą się obliczyć na 600 milionów koron, ogółem zaś wydała Rossya na cele wojenne 5.000 milionów koron.

KRONIKA.

Lwów, 5 września.

— Kalendarz. Środa (6 września): Zacharyasza. — Drogowita. — Ewtychia. Wschód słońca o godzinie 5·31 rano, zachód słońca o godzinie 6·25 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, żywe wiatry, temperatura mało zmieniona; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, żywe wiatry, ciepłota umiarkowana, później lepiej.

— JE. P. Minister spraw zagranicznych, Agenor hr. Gołuchowski, przybył wczoraj do Lwowa, a po przenocowaniu udał się dziś o godzinie 9·15 rano do Janowa, skąd powróci dziś wieczorem do Lwowa.

— Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Edwin Płażek, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

P. Wiceprezydent przyjmuje codziennie od godziny 12 do 1 w południe z wyjątkiem piątku i soboty każdego tygodnia.

— Naczelny dyrektor poczt i telegrafów, p. Jan Lubicz-Seferowicz, wyjechał na czterotygodniowy urlop.

Kierownictwo galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy, p. Ludwik Pikor.

— Bankietem, urządzonym na Strzelnicy miejskiej, żegnali w sobotę wieczorem urzędnicy dyrekcyi poczt i telegrafów z naczelnym dyrektorem p. Seferowiczem na czele, radcę Dworu p. Gaberlego, zamianowanego dyrektorem poczt i telegrafów w Serajewie. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów, tchnących niezwykłą serdecznością.

W niedzielę przed południem odjechał p. Gaberle na nowe miejsce służbowe.

— Z kolei państwowych. Z dniem 1 września b. r. zaprowadziła dyrekcya kolei państwowych we Lwowie na przestrzeni Zwardoń-Żywiec pociąg osobowy Nr. 1217, a na przestrzeni Żywiec-Sucha pociąg mieszany Nr. 1283.

Nowy pociąg osobowy Nr. 1217 będzie odchodził ze Zwardonia o godzinie 7·30 wie-

Z HISTORYCZNEJ NIWY.

(Wołyniak: „Spis klasztorów unickich Bazylianów w województwie wołyńskiem“. — Ks. Jan Sygański T. J.: „Analekta Sandeckie do XVI i XVII wieku“).

(Dokończenie).

W Poddębcach istniał w r. 1776 kurs teologii i filozofii. W Puginiach słynął łaskami obraz N. P. Maryi. Monaster bazyliański we Włodzimierzu należał do tych na Wołyniu, do których najdawniej wprowadzono Unię. Stało się to w r. 1596 r. za rządów biskupa Pocieja. Bogaty klasztor w Zahajcach, fundacyi Jarmolińskich herbu Korczak, padł doszczętnie pastwą inwazyi Chmielnickiego i późniejszych napadów kozackich, poniesione straty atoli wynagrodził Bazylianom Andrzej Jarmoliński, wnuk pierwszych fundatorów. W jesieni 1794 r. protopop jampolski rozpędził opornych mnichów, „zdawszy rządy klasztoru demerytowi tam jednemu, niedawno przysłanemu do Zahajec na pokutę, który się zgodził przyjąć panujące wyznanie z drugim jeszcze Bazylianinem“. Otóż ten przyłożony — jak głoszą źródła rossyjskie — „kilka tygodni sobie pohulał, zapijając sprawę, a potem uciekł za granicę, wziąwszy z sobą dokumenty klasztorne i zabrawszy kasę“. W Zahorowie w r. 1837. przełożonym był smutnej pamięci Seweryn Dziubiński, zjednany już poprzednio przez Siemaszkę. Klasztor stał się więzieniem oraz miejscem dotkliwych męczarni dla przysyłanych tutaj z różnych stron duchownych unickich. Wreszcie Dziubiński utopił się, a Siemaszko z całą prostotą i naiwnością zapisuje w swoich pamiętnikach, że do rozpaczliwego kroku doprowadziła go krnąbrność „demerytów za pokutę do Zahorowa przysłanych“! Pomocnik Dziubińskiego, O. Ignacy Ihnatowicz wkrótce potem dostał pomięszania zmysłów. Oba fakty dają wiele do myślenia: piękne rzeczy działy się tam musiały w owem piekle zahorowskiem.

Klasztor w Zbarażu dużo dowodów ofiarności doświadczył w rodzinie Wiśniowieckich i Potockich. Prastary monaster w Żydyczynie sięga XIII stulecia. W r. 1569 został tutaj archimandrytą awanturniczy i niespokojny Borzobohaty Krasieński, którego — z polecenia króla Stefana — kniaź Konstanty Ostrogski szturmem musiał wyparować z Żydyczyna. Kilku następców Krasieńskiego zapisało się również trwale w dziejach klasztoru, niejednokrotnie też burza domowa szalała w jego murach. Z drugiej strony nierzadko wędrowali stąd archimandryci na katedry biskupie.

Bardzo ciekawe dziełko **Wołyniaka** zamykają sylwetki O. Eliasza Andruszkiewicza, O. Jonasza Sołtanowskiego, O. Januaryusza Daszkiewicza oraz Matki Antoniny Leśniewskiej. W martyrologii klasztorów bazyliańskich zajmują oni, jako męczennicy za św. katolicką wiarę, miejsce nieostatnie. Warto też ich nazwiska przypominać młodszym pokoleniom.

Ks. Jan Sygański T. J. specyalnie poświęca się badaniom przeszłości Nowego Sącza. Ogłoszone przezeń „Analekta Sandeckie do XVI i XVII wieku“, są uzupełnieniem cennej monografii, drukowanej w *Przewodniku Naukowym i Literackim*. Ważność tego rodzaju wydawnictw udowadniać — rzecz zbyteczna. Czy to z „Dyaryusza Jerzego Tymowskiego“, rajcy sandeckiego i poważnego kupca; czy „Z inwentarzy mieszczańskich w XVI i XVII wieku“; czy wreszcie z „Notatek bibliograficznych o dostojnikach sandeckiego grodu“, sumienny badacz wyłowi niejedną perłę, niejeden nowy rys do pełności całokształtu dziejów niezbędny, a dołączony do wydawnictwa plan Nowego Sącza, acz czasów nieco późniejszych sięgający (1783 r.), pozwoli mu nabrać istotnego przekonania o rozległości i rozkładzie starego grodu.

Dyaryusz Tymowskiego zawiera porozrzucane rozliczne zapiski, z których powziąć można jasne wyobrażenie o prywatnem życiu kupca polskiego z zarania XVII wieku, o ludzie nienajgorszem wykształceniu, oryginalnych nieraz zapatrywaniach; z nich dowiadujemy się o wychowaniu jego dzieci, jak dorabiał się wcale znacznego majątku, jak się czuł w swojej ojczyźnie. Lecz to nie cała ich wartość: są one nieocenionym dokumentem do poznania społecznego życia mieszczaństwa, jego stosunku do szlachty, a przedewszystkiem stosunków handlowych i przemysłowych Nowego Sącza w epoce panowania Wazów. Jak widać z Dyaryusza, Tymowski handlował wszystkiem i to na wielką skalę. Obok ciekawych cyfr, humoru tutaj dosyć i prostoty, połączonej ze sprytem i zdrowym, naturalnym dowcipem. Dłużników n. p. dzielił w swoich zapiskach na trzy kategorye: do pierwszej należały „długi dawne od lat dziesiąci“; do drugiej — „długi starych łotrów“; trzeci zastęp nieszczęśliwców figurował pod rubryką charakterystyczną: „Starzy dłużnicy, jakoby też ze starych snopów gorzałka“, a należeli do ich grona: zegarmistrz Sebastyan, trzech rajców, „pan Studzieński, co zastawił zbroję“; młynarz z Lipnicy, dwóch ze szlachty, wreszcie: Stanisław Lubomirski, starosta grodowy sandecki, jego skrzypek Stanisław Ługowski i poufny żyd Wulf z grodu. Ów gorzki rejestr kończy Tymowski westchnieniem: „O Jezu mój najdroższy, nadziejo smutnej duszy“! Widocznie ci niepoprawni dłużnicy dużo krwi mu psuli.... Pod r. 1610 figuruje tutaj i pan Jan Lutosławski, pisarz grodzki, który dług „obiecał oddać, nie oddał, umarł, wisus z niego“. Czy dla takiej pysznej zapiski nie warto przewertować nawet paru stronic Dyaryusza?

W r. 1610 umiera pani Jadwiga, żona Tymowskiego, obok więc notatki, ile zapłacił za transport szyb, sierpów lub wina, czytamy wezwanie: „Panie Boże Wszechmogący, racz mi bydź miłościw, proszę przez miłosierdzie Twoje najświętsze, proszę bądź mi miłościw“! I Bóg wysłuchał modłów stawetnego rajcy nowosądeckiego. Właśnie w tej chwili wszedł do sklepu następca „wisus“, nieboszczyka Lutosławskiego, pan Jakób Chwalibóg z Ropy, nabrał towarów sporo, za wszystko gotówką zapłacił, a pocieszając strapionego kupca, przyrzekł mu pić jeszcze na jego weselisku. I był dobrym prorokiem: Tymowski, który już synów miał postanowionych, córkę wyswataną, do roku stanął na ślubnym kobiercu z nadobną Krystyną Adamowiczówną, córką kolegi z ław radzieckich. Na wesele stawił się — wedle przyrzeczenia — pan Chwalibóg i „kazał dać dwa achtele piwa, które zapłacił Ferencowej“.

Tymowski porastał z roku na rok w pierze, kredyt miał wyrobiony, sam również chętnie pożyczał. W interesie pomagała mu gorliwie żona, kobieta pracowita i ambitna, na co wskazywałaby walka z innemi mieszczkami o honorowe miejsce w farze, zakończona tem, że Tymowski musiał za 2 złp. 15 groszy obstalować u stolarza specyalną ławkę, w której rozsiadała się podczas nabożeństwa pyszna i dumna pani Krystyna.

Tymowski podróżował często, zawsze w sprawach handlowych; dla charakterystyki ówczesnych stosunków ciekawe są cyfry wydatków, które notuje z pedantyczną drobiazgowością. W r. 1621 mury miejskie przy bramie młyńskiej walono kawałkami i stawiano nowo. Tymowskiemu powierzyło miasto nadzór nad tą robotą; on płacił cieślom i mularzom, kupował wapno, gonty i gwoździe do pokrycia murów i baszt. Płacił też rurmistrzowi, który zawiadywał rarmuzem, czyli wodociągami. Przeciw Turkowi wyprawiło miasto pod Chocim, pod wodzą sławetnego Stanisława Protwicza, trzy wozy wojenne czterokonne, zaopatrzone w rozmaite prowianty. Ogólny wydatek na tę wyprawę wynosił 400 złp, miasto go jednak nie było w możności na razie ponieść, więc pan Tymowski, kupiec i rajca, „zadał naprzód *ad rationem* arendy żeleźnikowskiej 400 złp.“.

Jerzy Tymowski zmarł w 1631 r., zapisując żonie w dożywocie i synowi Janowi kamienicę w rynku, folwark i ogród na przedmieściu węgierskiem, oraz dużo różnych rzeczy kosztownych, które świadczą o zasobności niemałej tego mieszczańskiego dygnitarza.

Pewnego rodzaju dopełnienie arcy-ciekawego Dyaryusza Tymowskiego, tworzą zebrane przez ks. Sygańskiego „Inwentarze“ z lat 1570—1637. Cenny to również materyał do poznania starożytności prywatnych Nowego Sącza, urządzenia i upiększenia mieszkań, sprzętów domowych, naczyń stołowych, o jakich dzisiejsze gosposie nawet pojęcia nie mają, a przedewszystkiem przepychu w ubiorach i strojach. Taka pani Jadwiga Janikowa czy Regina Halinowiczowa, Jędrzej Adamowicz, Elżbieta Pytlikowiczowa, czy Zofia Chuchrowa, posiadali w skrzyniach i kufrach skarby, które wprost za oczy chwytały, a byli to przecież zwykli mieszczanie i to cichego, podgórskiego grodu. Cóż dopiero kryć musiały alkowy i skarbce potentatów ratuszowych krakowskich lub lwowskich?

Dla bibliofilów dużo bardzo szczegółów zebrał sumienny nadzwyczaj autor w „Notatkach bibliograficznych o dostojnikach sandeckiego grodu“; badaczom genealogii rodów i przeszłości historycznej Rzeczypospolitej nieobojętny będzie ostatni rozdział „Analektów“ p. t.: „Z dyplomów starosandeckich“.

Z konieczności musieliśmy o ile można było najwięźlej streścić zawartość ostatniej pracy ks. Jana Sygańskiego. Już jednak i ten pobieżny przegląd daje przybliżone pojęcie o jej rzetelnej wartości.

Michał Rolle.

czorem, ze Soli o 7·46, z Rajczy o 8·00, z Milówki o 8·11, z Węgierskiej Górki o 8·22, a będzie przychodził do Żywca o 8·40 wieczorem. W Żywcu będzie miał ten pociąg połączenie do istniejącego już pociągu osobowego Nr. 1217 w kierunku do Suchy i Nowego Sącza, oraz do pociągu Nr. 1304 kolei Północnej do Dziedzic,

Pociąg mieszany Nr. 1283 będzie odjeżdżał z Żywca o godzinie 6·00 wieczorem, z Huty Fryderyka Sporysza o 6·11, z Jeleśni o 6·41, z Huciska o 7·32, z Lachowiec o 8·04 i będzie przyjeżdżał do Suchy o 8·20 wieczorem. Na przystanku osobowym Pewel Mała pociąg ten się nie zatrzymuje. W Żywcu będzie miał ten nowy pociąg połączenie od istniejącego już pociągu mieszanego Nr. 1251 ze Zwardonia i Węgier, oraz od pociągu Nr. 1331 kolei Północnej z Dziedzic, a w Suchy do pociągu osobowego Nr. 1121 do Krakowa i Lwowa. Przyjazd do Krakowa o 11 wieczorem, cały czas jazdy z Żywca do Krakowa wynosi więc tylko 5 godzin.

— Władysław hr. Tyszkiewicz, o którego deportacyi do Archangielska doniosły niektóre dzienniki, bawi obecnie — wedle *Kuryera Warszawskiego* — za granicą.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem.

Za 40-letnią służbę. Dziś w południe w gmachu strażnicy pożarnej miejskiej przy placu Strzeleckim odbyło się uroczyste wręczenie ustanowionego przez Najj. Pana medalu jubileuszowego za 40-letnią wierną służbę starszemu sierżantowi straży pożarnej miejskiej, Janowi Procajle, który w służbie dla gminy pozostaje od 16 września 1864, a więc blisko 41 lat. Aktu wręczenia medalu wśród stosownej przemowy dokonał wiceprezydent miasta p. Ciuchciński w obecności całego korpusu straży pożarnej. Udekorowany złożył w ręce p. wiceprezydenta podziękowanie dla Najj. Pana za otrzymaną odznakę.

Sprawa pralni wojskowej przybrała bardzo korzystny dla miasta obrót. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo dla prania bielizny dla wojska lwowskiej załogi miało powstać przy ulicy Pełczyńskiej. Rada miejska sprzeciwiła się temu, ze względu na zdrowotność tej dzielnicy, która się poczęła bardzo pięknie rozwijać. Zarządowi miasta udało się drogą rokowań dojść do tego, iż przedsiębiorstwo owo stanie w fabrycznej dzielnicy żółkiewskiej. Ponadto zarząd wojskowy przyrzekł zabrać z ulicy Zyblikiewicza swój magazyn łóżek i pościeli w bezpośrednie sąsiedztwo nowej pralni.

Nowy pawilon ustępowy. W najbliższych dniach rozpocznie się przy ulicy Hetmańskiej budowa nowego dużego pawilonu ustępowego, gdyż obecny jest w tym centralnym punkcie ruchu publiczności za szczupły. W urządzeniu jego będzie zastosowany system olejny, który sprawi, że wszelkie wyziewy przykre będą neutralizowane; ma to być system zupełnej bezwonności.

Miejski zakład pogrzebowy. Na wczorajszej sesyi magistrat lwowski rozpatrywał ofertę p. Kurkowskiego, który zaofiarował gminie sprzedaż swego przedsiębiorstwa wraz z realnością przy ul. Kochanowskiego za 300.000 koron. Magistrat, zaznaczając potrzebę rychłego wprowadzenia w życie miejskiego zakładu pogrzebowego, oświadczył się przeciw nabyciu przedsiębiorstwa p. Kurkowskiego na postawionych przez niego warunkach. Natomiast uchwalił magistrat przedłożyć Radzie miejskiej projekt urządzenia zakładu pogrzebowego według wzoru miasta Drezna. Myślą przewodnią magistratu w tym projekcie będzie usunięcie niesmacznej pompy i blichtru, a urządzanie pogrzebów w formie poważnej, skromnej, a przystosowanej mimo to do życzeń ludzi tak zamożnych, jak i ubogich.

— Z Sokoła. W sobotę, dnia 9 b. m., urządza Sokół „Macierz“ wycieczkę do Borysławia na uroczystość poświęcenia sztandaru, którą obchodzić będzie tamtejsze gniazdo w niedzielę.

Wyjazd w sobotę wieczorem o godzinie 6·25 wedle czasu kolejowego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa najdalej do 7 b. m. włącznie.

— Odznaczenie Polaka. Na powszechnej wystawie w Leodyum (Liège) inżynier, p. Wacław Wolski, otrzymał za swą hydrauliczną wiertarkę skalną i wynalazek tarana wiertniczego dyplom honorowy, najwyższe odznaczenie, jakiem jury wystawy rozporządza.

— Straszny wypadek zdarzył się w niedzielę w rodzinie Władysławów ks. Sapiehów. Siedmnastoletni ich syn, Józef, uczeń szkoły realnej, czyszcząc po południu rewolwer, spowodował strzał, którego nabój ugodził go w piersi. Zdaniem ordynującego lekarza dr. Serbeńskiego, stan młodzieńca jest bardzo poważny, jednak nie beznadziejny.

△ W pasażu Mikolascha znaleziono wczoraj odprutą kieszeń damską, zawierającą pulares z 2 kor. 20 hal. i chustkę do nosa.

△ Zgubiono damski czarny zegarek, złotem inkrustowany, o jednej kopercie, zawieszony na dużej szpilce w formie trąby z dwoma pieskami i jeleniem. Przy zegarku znajdowały się dwa breloki.

△ Błąkającą się wczoraj w pobliżu gmachu Sejmowego około 7 lat liczącą dziewczynkę oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

Dziewczynka ubrana była w czarną sukienkę i zieloną chusteczkę.

△ Spłoszone konie. W ulicy Szpitalnej spłoszyły się wczoraj pozostawione bez dozoru konie Jakóba Bergera z Gródka, a wpadłszy na stragan przekupki Sary Zimmermannowej, wywróciły go wraz z owocami w błoto.

Policya pociągnęła Bergera do odpowiedzialności.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 61-letniej Michalinie Jankiewiczowej, służącej, o zbrodnię kradzieży i 42-letniej Antoninie Smakowskiej, nauczycielce prywatnej, o współwinę w zbrodni kradzieży.

Prokuratorya państwa zarzucała podsądnym, że zabrały z posiadania p. D. Karpińskich książeczkę galic. Kasy oszczędności na 748 koron.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Jankiewiczową na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co dwa tygodnie, uwolnił natomiast od oskarżenia Smakowską.

† Janos hr. Esterhazy. W Zamku Ujlak pod Nyitrą na Węgrzech zmarł dnia 2 b. m. po krótkiej chorobie Janos hr. Esterhazy, którego łączyły najbliższe związki rodzinne oraz szczere węzły serca z Polską i z Krakowem. Starszy syn ś. p. Stefana hr. Esterhazego i Gizelli z br. Jeszenak, urodzony 6 grudnia 1864 r., poświęcił się zawodowi wojskowemu. Rozpoczął służbę w kawaleryi. „Szkołę wojenną“ w Wiedniu ukończył jako jeden z najzdolniejszych jej uczniów. Należąc już do generalnego sztabu, jako porucznik huzarów, przydzielony został do sztabu w Krakowie. Od r. 1894 osiadł w Krakowie na lat parę i zawiązał wówczas stosunki bliskiej, serdecznej, wiernej przyjaźni z kilku Polakami, które już na zawsze zachował. Wkrótce też stał się ulubieńcem polskiego towarzystwa, w którem poznał Elżbietę hr. Tarnowską, córkę hr. Stanisławów Tarnowskich ze Szlaku. Po dwóch latach, wśród których odbywał służbę przy generalnym sztabie w Serajewie, związek małżeński dwojga młodych pobłogosławiony został w Krakowie d. 8 stycznia 1898 r. Esterhazy przybył nań już jako rotmistrz 9 pułku huzarów, ale bardzo rychło musiał dla rodzinnych stosunków, dla choroby sędziwego ojca i młodszego brata, świetną prawdziwie przyszłość rokującą karyerę opuścić. Osiadł wówczas z młodą żoną w Ujlaku, pięknej dawnej siedzibie Rakoczego, w komitacie nitrzańskim, gdzie zajął się pracą na roli, a zarazem brał coraz czynniejszy udział w polityce swego kraju.

Po śmierci ojca, zostawszy dziedzicznym członkiem Izby magnatów, kilka razy w ciągu lat ostatnich brał znaczny udział w jej pracach. Serdeczne też uczucie żywił dla ojczyzny swej żony, cześć i przywiązanie wielkie dla teścia, a dzieci jego małe mówią już płynnie po polsku. Wreszcie był to umysł i rozum na szerszą zakrojony skalę, wysoce kulturalny, interesujący się każdą poważną sprawą, społeczną, polityczną, wojskową i literacką.

Pogrzeb hr. Esterhazego odbył się wczoraj w Ujlaku, dokąd podążyło z kraju naszego grono najbliższych krewnych i przyjaciół, by oddać mu ostatnią posługę.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Joanna Wołos, właścicielka realności, w 58 r. życia.

W Cieszynie, Maryanna Cieńciałowa, żona Jerzego, posła na Sejm szlaski, w 49 r. życia.

— Komisya węglowa krakowskiej Rady miejskiej uchwaliła utrzymać dotychczasowe ceny węgla w miejskich składach mimo, że kopalnie podniosły cenę o 4 hal. na centnarze ctowym od dnia 1 września b. r.

— Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbędzie się jutro, we środę, rozprawa karna przeciw zegarmistrzowi Holikowi, oskarżonemu o współudział w głośnej kradzieży kolejowej brylantowej kolii hr. Olgi Borkowskiej. Oskarżenie opiera się na zeznaniach byłego starszego konduktora kolei państwowych, Pilawskiego, który odbywa obecnie karę za kradzież kolejowe.

— Termin rozprawy karnej przeciw Angelusowi wyznaczono przed trybunałem sądu krajowego karnego w Krakowie na 2 października. Rozprawa potrwa około 14 dni.

— Chrzest okrętu. W obecności Namiestnikowstwa księstwa Hohenlohe i przedstawicieli władz spuszczono w niedzielę w Tryeście na morze przy prześlicznej pogodzie nowy okręt Towarzystwa Austro-Americana „Zofia Hohenberg“. W zastępstwie księżnej Hohenberg dokonała chrztu księżna Hohenlohe.

— Epidemia tyfusu w Poznaniu wzmaga się. Dotychczas zachorowało tam na tę chorobę 225 osób.

Kronika prowincyonalna.

§ Komisya zdrojowa w Krynicy odbyła w dniach 28 i 29 z. m. doroczne posiedzenia pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa p. Jarosza, które obfitują w liczne uchwały, mające na celu podniesienie zdrojowiska. Na pierwszem posiedzeniu był obecny radca Dworu dr. Merunowicz, referent spraw krynickich w Namiestnictwie, który przedstawił komisyi place, na których miałyby w swoim czasie stanąć nowe łazienki. Ponieważ pod budowę zakładu hydropatycznego nadawałaby się najlepiej część gruntu, oddanego komisyi zdrojowej na ogród, położona przy drodze do Tylicza, uchwaliła komisya jednogłośnie, zgodnie z propozycyą radcy Dworu dr. Merunowicza, odstąpić ten grunt, stanowiący jedną trzecią ogrodu pod budowę pod warunkiem, że fundusz religijny, jako właściciel zdrojowiska, wystawi na innem miejscu w ogrodzie nowy dom dla ogrodnika, w miejsce starego, który będzie musiał być usunięty i da odpowiedni kawałek gruntu pod ogród jako kompensatę za zabrany grunt.

Ponadto uchwaliła komisya pertraktować z właścicielem willi „Rabinówki“, położonej przy ul. Lipowej, o kupno tego domu na pomieszczenie muzyki zdrojowej, oraz przesunąć dotychczasowy pawilon dla muzyki bliżej deptaku, ponieważ dotychczasowe miejsce nie jest korzystne pod względem akustycznym.

Celem powiększenia muzyki zdrojowej do 24 członków w pełnym sezonie, uchwalono wobec tego, że z końcem r. 1906 kończy się kontrakt z p. A. Wrońskim, rozpisać do końca marca 1906 konkurs.

Aby udzielić schronienia gościom podczas deszczu, uchwaliła w dalszym ciągu komisya zdrojowa wybudować przy leśniczówce „na Kopciowej“ w lasku wielki pawilon kosztem 1200 K.

Stanowisko dla 4 fiakrów przy gościńcu naprzeciw willi „Białej róży“ uchwalono wybrukować, aby mogło być zawsze czysto utrzymywane.

Teatrowi poznańskiemu, który w trudnych warunkach walczy w obronie języka ojczystego w Prusach, udzielono subwencyi w kwocie 2400 K.

W końcu uchwaliła komisya zdrojowa, aby wreszcie przyprowadzić do skutku sprawę oświetlenia elektrycznego zdrojowiska — odnieść się do Ministerstwa rolnictwa z prośbą o udzielenie jej bezprocentowej pożyczki w wysokości 50.000 koron, spłacalnej w 20 latach. Plany na instalacyę światła wypracowało już galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych „Siemens-Schuckert“, wobec czego, w razie przychylnego załatwienia powyższej prośby, możnaby już z wiosną przystąpić do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w Krynicy.

§ Zmiana własności. Wieś Korsów, w powiecie brodzkim, nabył od pp. Horodyńskich za 1,400.000 koron właściciel Brodów, p. Schmidt.

§ W Krynicy bawiło do 30 sierpnia b. r. ogółem rodzin 4717, osób 7116.

§ Znaczna kradzież. W nocy z niedzieli na poniedziałek dostali się złodzieje w Zakopanem do sklepu zegarmistrza Mączyńskiego, skąd zabrali kilkadziesiąt zegarków i przedmiotów złotych, oraz kilkaset koron gotówką.

§ Wyrodna matka. Z Przeworska piszą nam: W gminie Grzęska, tutejszego powiatu, zamordowała dnia 28 z. m. 18-letnia dziewczyna wiejska Zofia Krupówna, swe nowonarodzone dziecko. Żandarmerya aresztowała zbrodniarkę i odstawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

Kronika zagraniczna.

* Tenor Bonci, którego ucieczka z panną Berteli nabrała przed kilku tygodniami tyle rozgłosu, powrócił do Rzymu, ponieważ żadna z oper włoskich nie chciała wchodzić z nim w układy o występy. Bonci stara się przebłagać rodzinę Bertelich, chce przeprowadzić rozwód z żoną i poślubić uwiedzioną Nelę Berteli.

* W Barcelonie wybuchła przedwczoraj o godz. 1·30 po południu bomba. Jedna kobieta zmarła już wskutek odniesionych ran, druga jest w agonii; 10 osób jest rannych śmiertelnie a 8 ciężko. Bombę ułożył sprawca pod drzewem, gdzie wkrótce wybuchła. Sprawca jest ranny. Wszystkie szyby w domach poblískich zostały wybite.

Z Barcelony telegrafują nam dzisiaj w dalszym ciągu: Dzienniki donoszą, iż liczba osób, które podczas onegdajszego zamachu dynamitowego odniosły rany, wynosi przeszło 60; z nich większa część odniosła ciężkie rany. Dwie kobiety umarły. Według dochodzeń policyjnych, bomba ukryta była w kostce, ulanej z gipsu. Śledztwo nie wydało dotychczas żadnego rezultatu.

Notatki literacko-artystyczne.

(w) **Z teatru.** Dyrekcya teatru postarała się o to, aby młodzieży szkolnej, powracającej do pracy, dać na drogę ich trudów całorocznych kilka pięknych wspomnień, związanych z dramatem Adama Mickiewicza, wystawionym wczoraj na naszej scenie. Nie zrozumiano jednak widocznie intencyi, zasługującej na uznanie, bo przedstawienie „Konfederatów Barskich“ odbyło się przed pustą prawie widownią. Ta czarna otchłań, ziejąca z niezajętych foteli i lóż, nie wpłynęła jednak ujemnie na grę artystów, którzy z równą, jak dawniej starannością spełnili swoje zadanie. Ojciec Marek, w mistrzowskiej, pełnej najszlachetniejszych porywów interpretacyi p. Chmielińskiego, pociągał ku sobie serca nielicznych słuchaczów, darzących również oklaskami pp.: Adwentowicza, Feldmana, Hierowskiego, Jaworskiego, Kwiatkiewicza, Nowackiego, Węgrzyna i Wysockiego, za ich grę, zasługującą na bardzo szczere słowa uznania.

(D) **Pomnik Władysława Warneńczyka dla katedry na Wawelu.** W cichej swojej pracowni na via Flaminia, za bramą „del Popolo“, kończy Antoni Madejski pomnik Władysława Warneńczyka, jaki JEm. Kardynał ks. J. Puzyna zamówił u niego dla katedry na Zamku krakowskim, gdzie już jest pomnik jego dłuta, przedstawiający królowę Jadwigę.

Jeśli sarkofag Jadwigi, cały z białego marmuru, posiada niezrównany wdzięk prostoty i poezyi w postaci zmarłej królowej, śliczny pomnik Władysława Warneńczyka odznacza się bogactwem materyału, zestawieniem marmuru z bronzem, nawet złoceniami, jakie do kruszcu zastosowano. Nadto, ponieważ ma stanowić pendent do pomnika jego ojca, Władysława Jagiełły i stanie naprzeciw tegoż, po drugiej stronie nawy głównej w katedrze, więc nakryty jest, jak tamten, baldachimem,

Niezrównane jest bogactwo, piękność rzadkich marmurów, jakie zostały użyte do podstawy pomnika. Składają się nań: t. zw. *rosso antico*, różowy marmur, sprowadzony z Grecyi i zielonkawy, także rzadki i kosztowny. U góry podstawy, pod postacią leżącego króla, biegnie gotycki bronzowy napis.

Sama postać Warneńczyka, oczywiście, jest idealną. Tak samo jak Jadwigi, nie mamy portretu syna Jagiełły. Dochowały się tylko pieczęcie, ale z tych trudno jest coś wydobyć. Młodociany król, ulany z bronzu, leży w koronie i zbroi; ręce złożone na piersi, spoczywają na Szczerbcu, wzorowanym według oryginału (znajdującego się, jak wiadomo, w zbiorach w Ermitażu petersburskim, dokąd się dostał drogą kupna ze zbiorów po p. Bazylewskim).

Nie wiem tylko, czy przy mroku, jaki panuje w naszych świątyniach i w głównej nawie katedry, koloryt marmurów wyjdzie tak, jakby na to zasługiwał. Korona na głowie jest złocona, tak samo siatka druciana na zbroi, wycyzelowana nadzwyczajnie starannie. W koronę wprawiane są topazy i ametysty, a na pierścieniu palca błyszczy szafir. Powiadają, że jedna z pań polskich, księżniczka Róża Radziwiłłówna z Nieświeża, zwiedzając pracownię A. Madejskiego, ofiarowała się dać szafir do pierścienia Warneńczyka.

Sądzę, że jeszcze w roku bieżącym pomnik Warneńczyka będzie mógł być ustawiony w katedrze na Wawelu.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz 1-szy (wznowienie) „Karykatury“, sztuka w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

We środę, po raz czwarty „Sztygar“, operetka w 3 aktach M. Westa i W. Helda z muzyką Karola Zellera (kompozytora operetki „Ptasznik z Tyrolu“).

We czwartek, po raz drugi (wznowienie) „Karykatury“, sztuka w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W piątek, po raz jedenasty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linke.

CHOLERA.

W Padwi narodowej wyzdrowiał w dniu wczorajszym ostatni chory w rodzinie flisaka Mądrego. Pozostaje zatem w leczeniu jeszcze tylko żandarm Beck. Świeżych przypadków zachorowania na cholerę lub wśród objawów o cholerę podejrzanych w kraju nie było.

Jak donoszono, flisak, który w Grodzisku powiatu łańcuckiego zachorował, już wyzdrowiał. Jakkolwiek jest bardzo wątpliwą rzeczą, czy zachodził tutaj wypadek cholery, to jednak zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności.

Ze względu na mający się odbyć dnia 8 września b. r. w Leżajsku powiatu łań-

cuckiego wielki odpust, na który miały przybyć tysiące pielgrzymów z Królestwa Polskiego, wydało c. k. Namiestnictwo zakaz wpuszczenia tych pielgrzymów do kraju, a zarazem poczyniło starania, by za wpływem duchowieństwa ograniczyć, o ile możności, także ruch pątników z kraju na ten dzień do Leżajska. Ponieważ jednak wątpliwem jest, czy z powodu krótkości czasu starania te uwieńczone zostaną pełnym skutkiem, poczyniono wszelkie przygotowania, by w razie potrzeby możliwem było zapobiedz niebezpieczeństwu zakażenia się pątników, a dla nadzorowania tych zarządzeń ochronnych wydelegowano na miejsce c. k. inspektora sanitarnego, dr. Barzyckiego.

Magistrat krakowski na wczorajszem posiedzeniu zajmował się zarządzeniem środków zaradczych z powodu pojawienia się cholery w Galicyi. Po dłuższej dyskusyi na ten temat, uchwalono natychmiast urządzić szpital choleryczny w baraku szkolnym w ogrodzie Angielskim.

Na zaproszenie delegata Namiestnika, p. Fedorowicza, zebrali się wczoraj reprezentanci starostwa, wojskowości, gminy m. Krakowa i powiatu krakowskiego, celem obrad nad środkami ochrony przeciw cholerze. Osiągnięto porozumienie co do wspólnej akcyi. Gmina urządziła szpital choleryczny w szpitalu Bonifratrów a dom izolacyjny w ogrodzie Angielskim. Wojskowość poczyniła ze swej strony wszelkie potrzebne przygotowania. Lekarz dr. Droba zwrócił uwagę na konieczność sanitarnego badania robotników, czyszczących zbiornik wodociągowy.

Z Nakła donoszą: Od soboty zachorowała tu na cholerę jedna osoba, cztery inne zachorowały wśród objawów cholery. Z wału nadnoteckiego, gdzie urządzono stacyę obserwacyjną, donoszą o podejrzanem zasłabnięciu jednego flisaka. W Stoewer, w powiecie kolmarskim, stwierdzono dwa wypadki podejrzanego zasłabnięcia, w Białośliwiu, w pow. wyrzyskim (Ks. Poznańskie) jeden wypadek. W okręgu czarnkowskim zachorowało wśród objawów cholery trzech robotników, po jednym we wsiach: Brzeźnie, Romanshof i Wołkowej. Na łodzi płynącej z Noteci pod Wyrzyskami zachorował flisak. W Bilawach zmarło dwoje dzieci na cholerę.

Reichsanzeiger donosi: Do 3 września stwierdzono w Prusiech 13 nowych wypadków cholery, z tego trzy z wynikiem śmiertelnym. Do dnia 4 września do południa stwierdzono 10 nowych wypadków, z tego trzy z wynikiem śmiertelnym. Do 4 września do południa zachorowało więc na cholerę ogółem 66 osób, a zmarło 23.

N. W. Mittcilungen donoszą, iż u flisaka, który zachorował w Trelu, stwierdzono cholerę. W Grabówce zachorowała wśród objawów cholery pewna kobieta, żona flisaka, która przybyła tam z Solca. Przewieziono ją do Torunia, gdzie zmarła wczoraj.

W Mocker pod Toruniem zachorowała wśród objawów cholery pewna 14-letnia dziewczyna. Oprócz tego donoszą o dwóch podejrzanych o cholerę wypadkach, które stwierdzono na przedmieściu św. Jakóba w Toruniu.

Ostmarken Verein postanowił odroczyć z powodu cholery zapowiedziane na dnie od 16 do 18 września uroczystości.

Petersburska Agencya Telegraficzna donosi z Warszawy: W skutek trudności, jakie władze pruskie z obawy przed zawleczeniem cholery czynią na granicy tratwom rossyjskim, spadły tu znacznie ceny drzewa, co wywoła ciężkie przesilenie w handlu drzewem.

Z Paryża donoszą: Wysoki urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd poczynił wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do Francyi.

Parowiec linii Hamburg-Ameryka „Blücher", który wczoraj zawinął do Nowego Jorku, odprowadzono z powodu wypadków cholery, które stwierdzono w Niemczech, na stacyę kwarantanny, gdzie go poddano pod ścisłą obserwacyę. Stwierdzono, że oprócz kilku wypadków odry, wszyscy podróżni są zdrowi.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ bydła. *(Telegram).* Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4929 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 60 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 52 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 16 sztuk po 68 do 75 koron; 28 sztuk po 76 do 82 koron; 15 sztuk po 83 do 88 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 koron, krowy podtuczone po 56 do 70 koron, bydło chude po 40 do 57 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA.

Z Wiednia telegrafują: *N. Freie Presse* donosi, że wczoraj po południu w gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych zebrała się austro-węgierska konferencya celna, celem przygotowania materyału dla definitywnych rokowań o traktaty handlowe z Szwajcaryą i Bułgaryą. Spodziewają się, iż ustne rokowania z reprezentantami obu państw, a w każdym razie z reprezentantami Szwajcaryi będą się mogły rozpocząć już w połowie września.

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicyi uczyni p. Vazsonyi — jak telegrafują z Budapesztu — wniosek, aby który z członków koalicyi wniósł gotowy już projekt, dotyczący powszechnego prawa wyborczego, albo żeby Sejm wybrał komisyę, którąby na podstawie zażądać się mających od ministerstwa spraw wewnętrznych dat, przedłożyła projekt reformy wyborczej, opartej na powszechnem prawie głosowania. Nad projektem tym musiałyby się jak najspiesznej rozpocząć obrady, aby zapobiedz temu, by rząd nie nadużywał idei powszechnego prawa głosowania do swych taktycznych celów. Br. Banffy oświadczył, iż na wniosek ten zupełnie się godzi i że dziś na posiedzeniu komitetu kierującego koalicyą sprawę tę poruszy. Gdyby komitet powziął uchwałę odmowną, to on na posiedzeniu Sejmu dnia 15 września przedłoży w Izbie wniosek, zainicyowany przez Vazsonyiego.

Król grecki Jerzy przybył wczoraj przed południem do Kopenhagi.

Szach perski — jak telegrafują z Petersburga — zwiedzał wczoraj ogrody w Peterhofie i dokonał kilku zdjęć fotograficznych. Po południu złożył wizyty członkom rodziny carskiej; był także z wizytą u w. księżnej Maryi Pawłówny. Podczas obiadu galowego, który się odbył w pałacu carskim w Peterhofie, car wzniósł następujący toast na cześć szacha: „Czuję się zniewolonym wyrazić W. C. Mości wielkie zadowolenie z tego powodu, że możemy W. C. Mość znów powitać w naszem gronie, oraz z tego, że mogę W. C. Mość ponownie zapewnić o przyjaznych uczuciach. Życzę jak najlepszego rozwoju Persyi i piję na zdrowie W. C. Mości". Orkiestra zagrała hymn perski. Szach odpowiedział: „Jestem bardzo wzruszony przyjaznemi życzeniami, jakie W. C. Mość raczyłeś mi wyrazić. Spełniam przyjemny obowiązek, wyrażając W. C. Mości głęboką wdzięczność za gościnne, gorące przyjęcie, które mi zgotowano w granicach państwa, a przedewszystkiem w Peterhofie. Wspomnienie tej podróży wryje się głęboko w mą pamięć i pozostanie na zawsze ze wspomnieniem moich poprzednich podróży do Rossyi. Pozwól mi W. C. Mość wychylić tę szklankę za zdrowie W. C. Mości, za zdrowie obu carowych, jakoteż całej rodziny carskiej oraz na przyszłość i wielkość Rossyi". Orkiestra odegrała hymn rossyjski.

Widoki gabinetu p. Montero-Rios wobec zapowiedzianych wyborów do Izby hiszpańskiej, wydają się bardzo pomyślne. Rząd liczy na uzyskanie znacznej większości liberalnej, ogółem około 250 posłów. Koło 10 listopada ukończy się weryfikacya mandatów w Izbie kortezów, poczem gabinet przedłoży zasadnicze projekta natury politycznej i ekonomicznej.

Z Konstantynopola donoszą do *Temps*, że tamtejsze koła decydujące z rozczarowaniem przyjęły warunki pokoju na Dalekim Wschodzie. Oddawano się tam nadziejom, że Rossya po wojnie utraci stanowczo możność wywierania wpływu na Wschodzie europejskim. Łagodne warunki traktatu pokojowego rozwiały te złudzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie utworzenia nowej gminy administracyjnej „Stupnica polska", w powiecie samborskim, powstałej na gruntach rozparcelowanych z obszaru dworskiego Stupnica, dalej udzielił sankcyi projektowi ustawy w sprawie odwodnienia bagien rzemieńskich.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister oświaty zamianował suplenta w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, Leona Jaworskiego, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych zamianował na rok szkolny 1905/6 członkami komisyi egzaminacyjnej dla rygorozów lekarskich: na Uniwersytecie Jagiellońskim: komisarzem rządowym starszego lekarza powiatowego, dr. Gustawa Bielańskiego, jego zastępcą dyrektora szpitala im. św. Łazarza w Krakowie, dr. Stanisława Ponikłę; egzaminatorami przy drugiem rygorozum medycznem profesorów: dr. Odona Bujwida, dr. Władysława Jaworskiego, dr. Stanisława Pareńskiego, dr. Jana Piltza, konsulenta sanitarnego kolei państwowych dr. Józefa Zolla; egzaminatorami przy trzeciem rygorozum lekarskiem profesorów: dr. Władysława Reissa, dr. Przemysława Pieniążka, dr. Aleksandra Rosnera, docenta prywatnego dr. Maksymiliana Rutkowskiego. Na Uniwersytecie lwowskim: komisarzem rządowym protomedyka radcę Dworu dr. Józefa Merunowicza, jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego, radcę cesarskiego dr. Józefa Barzyckiego; egzaminatorami przy drugiem rygorozum medycznem profesorów: dr. Jana Raczyńskiego, dr. Henryka Halbana, docenta prywatnego dr. Józefa Wiczkowskiego: egzaminatorami przy trzeciem rygorozum profesorów: dr. Włodzimierza Łukasiewicza, dr. Grzegorza Ziembickiego, dr. Hilarego Schramma, docenta prywatnego dr. Władysława Bylickiego.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister oświaty w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych zamianował dla egzaminów farmaceutycznych następujących funkcyonaryuszy: na Uniwersytecie Jagiellońskim egzaminatorami: z fizyki prof. dr. Augusta Witkowskiego, z botaniki prof. dr. Józefa Rostafińskiego, z chemii ogólnej prof. dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma. Przy rygorozum farmaceutycznem: komisarzem rządowym star. lekarza pow. dr. Gustawa Bielańskiego, jego zastępcą dr. Stanisława Ponikłę; egzaminatorami z chemii ogólnej i farmaceutycznej profesorów dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma, z farmakognozyi prof. dr. Józefa Łazarskiego; egzaminatorami gośćmi: aptekarzy Karola Łuczkę i Fr. Ksawerego Mikuckiego.

Na Uniwersytecie lwowskim egzaminatorami: z fizyki prof. dr. Ignacego Zakrzewskiego, z botaniki prof. dr. Teofila Ciesielskiego, z chemii ogólnej prof. dr. Bronisława Radziszewskiego i dr. Stanisława Bądzyńskiego. Przy rygorozum komisarzem rządowym radcę Dworu dr. J. Merunowicza, jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dr. Zdzisława Lachowicza; egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej prof. dr. Bronisława Radziszewskiego, z farmakognozyi prof. dr. Leona Popielskiego; egzaminatorami-gośćmi aptekarzy: Karola Sklepińskiego i Jakóba Beisera.

Wiedeń, 5 września. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Ludwika Piątkiewicza z Podwołoczysk do Husiatyna, a Tomasza Vogla z Łąki do Podwołoczysk.

Położenie w Rossyi.

Warszawa, 5 września. *(Tel. pryw.).* Skutkiem starań dyrektora instytutu muzycznego, Emila Młynarskiego, generał-gubernator Skałon zezwolił na prowadzenie wykładów po polsku. Poczyniono zabiegi o otwarcie klas ogólnokształcących przy instytucie.

Petersburg, 5 września. Car przyjął wczoraj w południe w pałacu Zimowym ciało dyplomatyczne i deputacyę petersburskiej Rady miejskiej, następnie powrócił do Peterhofu.

Kiszyniów, 5 września. Wczoraj miał się tu odbyć pogrzeb pewnej biednej kobiety, nazwiskiem Lea Körpermann, którą zabili ulicznicy. Wielki tłum ludzi, złożony z żydów i robotników Rossyan, towarzyszył konduktowi. Nagle rozległy się strzały i pojawili się policyanci i dragoni z dobytą bronią. Zwłoki wyrzucono na środek ulicy, później tłum je zabrał. Wiele osób zostało zranionych uderzeniami, zadanemi szablą lub kijem, tudzież bronią palną. Sprawozdawców dziennikarskich policya nie dopuszczała do miejsca zaburzeń. Rannych odstawiono do szpitala, rozpędzając towarzyszącą im publiczność. Szpital żydowski otoczyło wojsko. 50 osób aresztowano. Tłum rozszedł się w wielkim pośpiechu. Przed budynkiem policyi, oraz przed szpitalem żydowskim gromadzą się krewni i przyjaciele osób aresztowanych i rannych i starają się dowiedzieć czegoś o ich losie. Około wieczora uspokoiło się w mieście. Główne punkty obsadziły patrole. Co do liczby rannych niema jeszcze informacyj.

Wasylków, 5 września. *(Tel. pryw.)* Onegdaj w nocy dwoma strzałami z rewolweru zraniony został niebezpiecznie pewien podoficer żandarmeryi. Sprawca uciekł.

Ekaterinburg, (w gub. permskiej) 5 września. *(Tel. pryw.)* Na naradach studentów rossyjskich większość oświadczyła się za wznowieniem wykładów.

W niektórych powiatach szerzy się tyfus brzuszny.

Petersburg, 5 września. *(Tel. pryw.)* Wicegubernator piotrkowski Rejnhardt został mianowany gubernatorem radomskim.

Berlin, 5 września. Według prywatnych wiadomości z Libawy, przyszło tam w sobotę wieczorem do zaburzeń. Gdy powołani pod broń rezerwiści maszerowali na dworzec, wielki tłum ludzi rzucił się na wojsko, prowadzące rezerwistów i wezwał tychże, aby stawili opór. Skoro kozacy natarli na tłum i rozproszyli go, jeden oficer dragonów został zraniony kamieniem, a z pobliskiego domu strzelano do wojska. Kozacy również dali ognia, poczem szturmem wtargnęli do owego domu. Ośm osób zraniono, z tych jedna już umarła. Pewnego urzędnika policyjnego zabito, a żołnierza zraniono. Aresztowano 122 osób. Porządek w mieście już przywrócony, fabryki są w ruchu.

Petersburg, 5 września. Według urzędowych doniesień, dnia 2 b. m. wybuchły w Baku ponownie zaburzenia. Strejkująca służba tramwayowa strzelała do żołnierzy, których powołano do pełnienia służby w tramwayach. Na wojsko, wezwane celem przywrócenia spokoju, strzelano z okien i z dachów. Na drugi dzień rano panował spokój. Do godziny 1 w południe stwierdzono, iż poległo 8 Mahometan, 1 Rossyanin i 3 Ormian. Ranieni: 1 komisarz policyi, 11 Ormian, 2 Rossyan i 7 Mahometan. Wieczorem przyszło do ponownych rozruchów i do starcia z wojskiem.

Rokowania pokojowe.

Paryż, 5 września. *Matin* oświadcza, że na podstawie doniesień z Portsmouth może naszkicować warunki rossyjsko-japońskiego traktatu pokojowego:

Wstęp traktatu przypomina zamianowanie pełnomocników i stwierdza osiągnięte przez nich porozumienie.

Art. 1. stwierdza przywrócenie pokoju i przyjaznego porozumienia między Rossyą a Japonią.

W art. 2. uznaje Rossya przewagę interesów Japonii w Korei.

Art. 3. zajmuje się równoczesnem opróżnieniem Mandżuryi.

Art. 4. oświadcza, że prawa Rossyi na półwyspie Liaotuńskim przechodzą na Japonię.

Art. 5. stwierdza handlowe równouprawnienie wszystkich państw w Mandżuryi.

Art. 6. dotyczy podziału kolei Kuanczeng.

W art. 7. obowiązują się Rossya i Japonia przeprowadzić połączenie kolejowe Kuanczeng.

Art. 8. postanawia, że obie części tej kolei mają być tak administrowane, by ruch po obu stronach nie był tamowany.

W art. 9. Rossya odstępuje część Sachalinu aż po 50° szerokości półn. Ustala się wolną żeglugę w cieśninie La Pérouse i w cieśninie Tatarskiej.

Art. 10. wylicza prawa rossyjskich kolonistów na Sachalinie, którzy zachowują swą narodowość. Japonia jednakże może zesłańców wydalić.

Art. 11. przyznaje Japonii prawo rybołowstwa.

W art. 12. oświadczają Rossya i Japonia, że odnowią traktat handlowy na zasadzie największego udogodnienia.

Art. 13. dotyczy jeńców wojennych i zapłaty faktycznych kosztów ich utrzymania.

Art. 14. postanawia, że traktat będzie zredagowany w językach francuskim i angielskim. W razach spornych tekst francuski ma uchodzić za autentyczny.

Według art. 15 ratyfikacya ma nastąpić w ciągu dni 50.

I. artykuł dodatkowy powiada, że opróżnienie Mandżuryi przez obie armii musi nastąpić w przeciągu 18 miesięcy. Dla strzeżenia linii kolejowej oba mocarstwa mogą pozostawić po 15 żołnierzy na kilometr.

W II. art. dodatkowym powiedziano, że specyalna komisya ma ustalić linię graniczną na Sachalinie.

Petersburg, 5 września. *(Tel. pryw.)* *Petersburgskaja Gazeta* donosi, że znajdujący się w niewoli japońskiej admirał Niebogatow wyraził podobno życzenie przyjęcia poddaństwa japońskiego. Rząd japoński, jak donosi z Matsujamy pewien oficer rossyjski, oświadczył Niebogatowowi, że Japonia woli, aby tacy żołnierze znajdowali się w szeregach jej wrogów, niż w liczbie jej poddanych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.



Poln. Ib. 1905.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 września 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. Komornicki z Zawadki, Z. Rosner z Krościenka, W. Hoszart z Wieliczki, W. Ostrowski z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. Rościszewski z Królestwa Polskiego, E. de Friedberg z Białej.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Kowalewski z Królestwa Polskiego, W. Łukasiewicz z Hocsy.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Biliński z Szarpaniec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. września 1905

(bez kuponu bieżącego)

	płacą waluta koron. K	h	żądają waluta koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555	—	565	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. września 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·50	100·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·30	101·50
kwiecień-październik	101 25	101·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159 50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·90	192·90
„ „ 1864 po 100 zł.	293·15	295·15
„ „ 1864 po 50 zł.	293·15	295·15
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297 50	299·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	100·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498·—	500·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·—	130·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·70	101·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100 90	101·90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 45	101·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·90	97·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 —	168 —
„ poż. prem za 100 zł. (200 kor.)	219 25	221·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·70	97·70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 65	97·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	275·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr	99·60	100·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	109·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142 25	143·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·45	101·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	303 —	313·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	306 —	315·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102 25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·40	102 40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. etc. z r. 1886 4 pr.	102·30	103·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·55	102·55
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·80	94·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·95	27·95
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	483·60
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	177·—	187·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 25	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34 75	36·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·25	320 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2890·—	2910·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·—	679·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	788 75	789 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·—	543·—
Galic. banku hip. 200 zł.	558·—	560·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 50	451·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1646 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5875·—	5905·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	405·—	415·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	414·75	416·75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000 —	1003 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	667·—	677·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	917·—	926·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	543 25	543 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2763·—	2773·—
Schodnicy 500 kor.	646·—	648 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	290 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42½	240·05
Paryż za 100 franków	95 37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·37½	95 52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·52½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·47	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 5/6/5 (5) [6905 3—3]

Na żądanie Agnieszki Sidelnik, odbędzie się dnia 6. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI., licytacya a) połowy realności whl. 961 gm. Rawa i b) całej realności whl. 1919 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) 792 kor. 34 hal., ad b) 2000 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 396 kor. 17 hal., ad b) 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 21. sierpnia 1905.

L. 126.798. [6956 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w stanisławowskim okręgu budowniczym w roku 1906 odbędzie się 20. września 1905 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą:

1) na drogę Siwka-Mielnicz 800 m^3 za sumę fiskalną 2432 kor. 15 hal.,

2) do mostu na Dniestrze w Żurawnie z dojazdami 85 m^3 za cenę fiskalną 211 kor. 65 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę **imieniem i nazwiskiem.**

Oferty wnoszone być mogą **na każdą** sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy

podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych w każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 31. sierpnia 1905.

L. cz. E. III. 936 5 (6) [6959 2—3]

Dnia 6. października 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., odbędzie się licytacya realności położonej pod lk. 260¾ lwh. 222/IV. ul. Łyczakowska (Jałowiec) l. 176, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.387 kor., przynależności zaś na 775 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.162 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1905.

L. cz. E. 2681,5 [6947 2—3]

Zobowiązana Anna Dzundza zam. Kowal w Podhorcach.

Na żądanie Onufrego Franka w Podhorcach odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali III. w Kałuszu I. licytacya realności whl. 80 gm. Podhorki, II. licytacya realności whl. 528 gm. Podhorki.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 5:0 kor., ad II. na 820 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 333 kor. 33 hal., ad II. 546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedać nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. E. 2335,5 [6946 2—3]

Zobowiązani Moses i Aba Muhlstein w Kałuszu.

Na żądanie Józefa Leiba Barona w Kałuszu odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 8 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności whl. 2398 gminy Kałusz objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego, stodoły dachu, kręgielni, studni i wychodku.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor., przynależności zaś na 8025 kor.

Najniższa cena wynosi 6550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. E. 1804,5 [6945 2—3]

Zobowiązani Fryderyk Nikolaus i tow. w Kałuszu.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności whl. 872 ks. gr. gm. Kałusz objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, stodoły, oficyn, kuźni, chlewu, studni, wychodków, drzew owocowych i parkanów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18 000 kor, przynależności zaś na 2350 kor.

Najniższa cena wynosi 13.566 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupiena, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 14. lipca 1905.

L. cz. E. 665,5 (4) [6977 1—3]

Na żądanie Banku zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zastąpionego przez adw. dra Kuczkiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 25. września 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej wyk. hip. l. 490 ks. gr. gm. kat. Janów, wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3890 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 1954 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. E. 687,5 (6) [6994 1—3]

Na żądanie p. dr. Izydora Daniela, adw. w Wadowicach, odbędzie się dnia 2. października 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Wadowicach, licytacya 1) całej realności lwh. 27, 2) 2/20 części realności lwh. 28, 3) całej realności lwh. 29, 4) 2/8 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 1-a na 169 kor. 20 hal., 2-a na 11 kor. 24 hal., 3-a na 772 12 hal., czwarta na 236 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 169 kor. 20 hal, ad 2) 11 kor. 24 hal., ad 3) 772 kor. 12 hal., ad 4) 236 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1098,5 (4) [6969]

Na żądanie pani Anny Saczyńskiej, włościanki w Kuropatnikach odbędzie się dnia 12. października 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 1/3 części realności obj whl. 238 ks. gr. gm. Kuropatniki własnej Piotra Rokosza.

1/3 część tej nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1173 kor. 84 hal., przynależności zaś nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 782 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postędowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 10. sierpnia 1905.

L. cz. E. 2106 5 (6) [6994]

Na żądanie Banku handlowego i przemysłowego w Kutach odbędzie się dnia 20. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 1421 gm. Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1970 kor.

Najniższa cena wynosi 1313 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się równocześnie zatwierdza, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 23. sierpnia 1905.

L. cz. E. 713,5 (4) [6968]

Na żądanie wierzyciela egzekucyę popierającego Ozyasza Streusanda, zastąpionego przez adw. dra Rawiera, odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya realności: a) 33/126 części realności whl. 1319 ks. gr. gm. kat. Narajów, b) połowy realności obj. whl. 1320 tejże księgi gruntowej, c) 1/7 części realności whl. 1901 tejże księgi guntowej, d) 1/7 części realności objętej whl. 971 tejże księgi gruntowej wszystkich Beili Streusand recte Beili Ryfki dw. im. zam. Halber własnych.

W razie osiągnięcia ze sprzedaży pierwszej realności ceny kupna pokrywającej się z egzekwowaną pretensyą wierzyciela sprzedaż dalszych realności nie nastąpi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na kwotę 66 kor., ad b) na kwotę 330 kor. 50 hal., ad c) na 210 kor. 69²/₇ hal., ad d) na 100 kor. 40 hal., przynależności zaś nie ma żadnych.

Najniższa sprzedać się mających realności cena wynosi ad a) 44 kor., ad b) 220 kor. 33²/₁₀ hal., ad c) 140 kor. 40 hal., ad d) 66 kor. 92²/₁₀ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymieniodym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 7. sierpnia 1905.

L. cz. E. X. 262,5 (4) [6972]

Dnia 19. września 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu, licytacya połowy domu lk. 526 a Nr. orj. 45 ulica Długa Nowy świat w Knihininie whl. 370 gminy Knihinin, ocenionej na 2487 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1244 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. E. 631/5 (6) [6970]

Na żądanie Wojciecha Liszki i spól. odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh 65 ks. gr. gm. kat. Sawina objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustaloną na kwotę 442 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi 295 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 28. sierpnia 1905.

L. cz. E. 980/5 (5) [6985]

Dnia 20. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya realności whl. 42 ks. gr. gm. kat. Dubanowica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 320 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów. dnia 15. sierpnia 1905.

L. cz. E. 338/4 (24) [6996]

Na żądanie Józefy z Wiatrowskich Malinowskiej odbędzie się dnia 11. października 1905 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli licytacya: a) 3/6 części realności lwh. 227, b) 6/12 części realności lwh. 434 ks. gr. gm. Dukla Anny 1-o Ozga 2-o Malinowskiej 3-o Borkowskiej własnych.

Cząstki nieruchomości powyższych, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 1414 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 775 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Nieruchomości powyższe sprzedane zostaną łącznie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 22. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1499/5 (4) [6982]

Dnia 11. października 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 70 gm. Tarnobrzeg.

Połowa tej nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 6665 kor.

Najniższa cena wynosi 3327 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, 21. lipca 1905.

L. cz. E. 1906/4 (13) [6992]

Dnia 6. października 1905 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 51, licytacya realności lwh. 127 ks. gr. gm. m. Przemyśla.

Realność ta została oszacowaną na 26.791 kor. 86 hal., przynależności na 158 kor. 35 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26.860 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 22. sierpnia 1905.

L. cz. E. 165/5 (7) [6997]

Dnia 22. września 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya ciał hipotecznych a to: a) połowy wyk. hip. 142, b) całego wyk. hip. 465, c) całego wyk. hip. 1518, d) całego wyk. hip. 1840 księgą gr. Kamionka str. objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 7380 kor., ad b) 3000 kor., ad c) 1148 kor., ad d) 4510 kor., przynależności zaś na: ad a) 28 kor. 50 hal., ad b) 74 kor. 50 hal., ad c) 1 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3704 kor. 25 hal, ad b) 2049 kor. 66 hal., ad c) 574 kor. 50 hal., ad d) 3560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., dnia 31. lipca 1905.

L. cz. E. 673/5 (5) [6981]

Dnia 6. października 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się licytacya 10/16 części realności whl. 2 ks. gr. gm. Suszyca wielka, wraz z przynależytościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2955 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 986 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, 12. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1990/5 (9) [6993]

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu, zastąpionego przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 26. września 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya a) realności whl. 339 kat. gminy Dołżanka a składającej się z parc. gr. lkat. 2375/1,

b) realności whl. 732 ks. gr. gm. kat. Dołżanka a składającej się z parc. gr. lkat. 2375/2 i

c) realności whl. 956 ks. gr. gm. Dołżanka a składającej się z parc. gr. lkat. 2078/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 50 kor., ad b) na 450 kor., ad c) na 700 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 33 kor. 33 hal., ad b) 300 kor. i ad c) 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 1. sierpnia 1905.

L. cz. E. VIII. 1445/5 (9) [6991]

Dnia 2. października 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 51 tut. sądu, licytacya 4/6 części realności lwh. 540 ks. grunt. gm. miasta Przemyśla zobowiązanej Emilii Krol własnych.

Realność ta oszacowana jest na 2980 kor. 52 hal., najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1987 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 22. sierpnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [6924 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Getzla Vogla i Arona Silbera, kupców w Kałuszu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Kazimierza Wojnę w Kałuszu zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Bernarda Wittlina w Kałuszu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12. września 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu najdalej do dnia 19. października 1905, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26. października 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kałuszu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19. sierpnia 1905.

L. cz. S. 2/5 (8) [6965]

Ogłoszenie.

W konkursie Saula Braundstädtera na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej wybrano zawiadowcą masy pana adw. dr. Edwarda Rappaporta zastępcą zaś jego ustanowiono pana Joela Spiegla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 31. sierpnia 1905.

Konkursa.

L. 2050. [6873 3—3]

Konkurs.

Wydział dąbrowskiej Rady powiatowej ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Radgoszczy.

Do tego okręgu sanitarnego należą gminy:

1. Gruszów wielki, 2. Lipiny, 3. Luszowice, 4. Małec, 5. Nieczajna, 6. Radgoszcz, 7. Smęgorzów, 8. Smyków mały, 9. Smyków wielki, 10. Szarwark, 11. Żdżary z Kaczówką — razem 11 gmin katastralnych z ogólną liczbą ludności 13.221 według spisu z dnia 31. grudnia 1904 r.

Lekarz okręgowy pobierać będzie z kasy Rady powiatowej tytułem rocznej płacy, płatnej w miesięcznych ratach sumę 1200 kor. (tysiąc dwieście koron), oraz tytułem ryczałtu na objazdy służbowe kwotę 700 (siedmset) koron płatne z funduszu krajowego, tudzież będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Posada na razie nadaną będzie prowizorycznie, po upływie 1 roku orzecze Wydział powiatowy czy będzie nadaną stale.

Udokumentowane podania wykazujące, że kompetenci posiadają warunki określone § 7 ust. z dnia 2. lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17 należy wnosić do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do 26. września 1905 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dąbrowa, 24. sierpnia 1905.

Prezes: Sroczyński. Sekretarz: Różycki.

Wyroki prasowe.

Zl. 201. [696]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 29. August 1905, Pr. VI. 8/5, die Weiterverbreitung der im Verlage J. u. R. Bertschinger in Klagenfurt erschienenen Druckschrift: „Der Gemeindeamtsführer", Probeblatt als Programm, wegen des Artikels: „An die Herren Gemeindeamtsführer" von „Wie wohl man das dienstlich untergeordnete Verhältnis" bis „was doch gewiß nicht der Fall ist" nach §§ 491 und 492 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26. August 1905, Pr. 20, die Weiterverbreitung der Nr. 1598, 6. Jahrgang, der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 23. August 1905 wegen des Artikels: „Quel povero Globe Trotter" von „non sapeva ancora" bis „Massimiliano d'Austria" und von „se ne accorse" bis „apologia di Menotti Garibaldos" nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 28. August 1905, Pr. 21, die Weiterverbreitung der Nr. 17, 1 Jahrgang, der Zeitschrift: „L'Avvenire del Lavoratore" vom 25. August 1905 wegen des Artikels: „O che bella festa" bis „delle . . . . . convenienze" nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. A. VIII. 26 P. VIII. 82/5 (5) [6904 3—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Stopkę, syna Jana z Kościelisk. Kuratorem jego ustanowiono Jana Gąsienicę Polankowego z Kościelisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. A. VIII. 417/4 A. VIII. 132/5 (13) P. VIII. 91/5 [6903 3—3]

Za umysłowo niedołężnych uznano Wiktoryę Rączka i Magdalenę Rączka, córki Wojciecha w Bańskiej, Kuratorem ich ustanowiono Józefa Rączkę w Bańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. L. VIII. 3/5 (5) [6902 3—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Józefa Sołtysa, gospodarza w Knurowie. Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bartyczaka w Knurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 13. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 1230/5 (1) [6929]

Przeciw Jonasowi Oblerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju Przez Józefa Schneeweiss pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Fischnera, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 18. sierpnia 1905.

L. 472. [6962 2—3]

Ogłoszenie.

Dr. Izydor Margulies wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 30. sierpnia 1905.

L. cz. Prez. 2867 18 P/5 [6923 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej z dniem 6. listopada 1905 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1905 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Przewodniczącym sądu przysięgłych Jaśnie Wielmożnego Pana dr. Adolfa Sałanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego Jaśnie Wielmożnego Pana Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora i Pp. Radcę wyższego sądu krajowego Bogdana Próchniewicza, Radców sądu krajowego: Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Światosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego, dr. Bohdana Krynickiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 29. sierpnia 1905.

L. 473. [6961 1—3]

Ogłoszenie.

Dr. Jezajasz Gottlieb wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rymanowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 30. sierpnia 1905.

L. cz. C. III. 299/5 (1) [6999]

Przeciw Lemelowi Wolfowi 2-im. Leibowiczowi z Domatkowa obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu, wniósł Eisig Zuckermann z Kolbuszowej skargę o 500 kor. 25 zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 25. września 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Lemela Wolfa 2-im. Leibowicza kuratorem Ignacy Białek, wójt z Domatkowa będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, 23. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 75 5 [6998]

Przeciw nieobecnej Agnieszce Rusin przedtem w Budach, wniosła Teresa Zięba z Widełki skargę o uznanie wyroku za bezskuteczny i t. d.

Rozprawa odbędzie się 25. września 1905 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Michał Marek z Widełki będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, 19. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 234/5 (3) [7000]

Przeciw Sinnie Salzmann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach pozew o 450 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. września 1905 godz. 9 rano biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw niewiadomej ustanawia się p. dra Albina Schmana, adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. C. 1216 5 (1) [6928]

Przeciw Pawłowi Fallböhmerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Bank krajowy we Lwowie pozew o zapłacenie sumy 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pawła Fallböhmera, ustanawia się p. dra Leona Finka, adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 2041 5 (1) [6964]

Przeciw Maksowi Werberowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Abrahama Reinischa kupca w Obertynie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 492 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 14. sierpnia 1905 Cw. 2041/5 (1).

Celem strzeżenia praw Maksa Werbera ustanawia się p. Morawskiego adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki On tu w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 14. września 1905.

L. cz. C. II. 294 5 (1) [7002]

Przeciw Wojciechowi Guździe z Cmolasu obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Jan Wójcik z Cmolasu skargę o 400 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 2. października 1905 godz. 9 rano biuro Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Guździ kuratorem adw. dr. Bryk w Kolbuszowej, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Kolbuszowa, 18. sierpnia 1905.

L. cw. 1199/5 (1) [6930]

Przeciw Jonasowi Oblerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju, przez Dawida Schorra kupca z Żurawna pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Oblera ustanawia się p. dra Juliusza Falka adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 14. sierpnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 67/5 (2) [6875 3—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Suwaja w Brodłach ad Krzeszowice wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 6077, opiewającej na 419 kor. 34 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10. sierpnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. VI. 28/4 (18) [6827 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddz. VI. zawiadamia, że dnia 18. sierpnia 1903 w Tarnopolu zmarła Weronika z Szemetowskich Batiuk bez pozostawienia testamentu.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Filipa Batiuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym z ustanowionym dlań kuratorem, adw. dr. Czykalukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 506 5 stow. I. 406 [6926]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bohorodczany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bohorodczanach, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wołoszczuk Jędrzej, Fiałkowski Julian, Kisieluk Bazyli, Peichman Izydor i Schreier Meier.

Członkowie dyrekcyi wybrani ponownie Pollub Michał jako kasyer, nowo wybrany ks. Andrzej Andruchowicz jako kierownik, Jan Harasymów jako kontrolor, Leon Terlecki jako zastępca dyrektora, Józef Sobolewski jako zastępca kasyera i Michał Jaworski jako zastępca kontrolora.

Data wpisu: 10. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 10. sierpnia 1995.

L. cz. Firm. 631 poj. III. 67 [6920]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Wieliczka.

Brzmienie firmy: Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce.

Wstąpili: Henryk Kozubski zamieszkały w Wieliczce, jako dyrektor i Leopold Epstein zamieszkały w Podgórzu, jako dyrektor; ustąpili zaś dyrektorowie dr. Paweł Stonawski, dr. Zygmunt Miczyński, Aleksander Siedlecki i dr. Antoni Podobiński.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy którzykolwiek zawsze dwaj dyrektorowie umieszczą swoje podpisy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 507/5 stow. I. 406 [6927]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bohorodczany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bohorodczanach zarej. z nieogr. poręką.

Zmiana statutu: w przepisach § 2, 7, 46, 65 i 66 statutów, które w księdze alegatów przeglądnąć można.

Data wpisu: 10. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 10. sierpnia 1905.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Obwieszczenie.

Przy czterdziestemósmem losowaniu 5% PREMIOWANYCH LISTÓW HIPOTECZNYCH dnia 31. sierpnia 1905 zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 100 złr. = 200 kor.

123 1159 1245 2264 2465 2895 2897 3309 3628 3647 3817 4687 5133 5156 5253
5448 5726 5729 6422 6655 6683 7279 7964 8053 8125 8148 8334 8561 8606 8626
8664 9236 9248

Ser. B. po 500 złr. = 1000 kor.

189 289 1223 1284 1413 1594 1655 1753 2220 2335 2782 2884 3159 3310 3787
3982 4798 5071 5643 5906 6325

Ser. C. po 1000 złr. = 2000 kor.

32 818 2164 2197 2238 2287 3018 3084 3585 3745 3802 3927 4007 4085 4837
5290 5717 6394 7045 7142 7189 7748 7835 7893 8445 8452 8493 8663 8758 8776
9146

Ser. D. po 5000 złr. = 10.000 kor.

3 271

Powyższe listy hipoteczne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału **dnia 1. marca 1906 i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.**

Wykaz

w poprzednich ciągnieniach wylosowanych a w obiegu będących 5% PREMIOWANYCH LISTÓW HIPOTECZNYCH.

Ser. A. po 100 złr. = 200 kor.

34 134 208 228 234 236 295 438 439 552 553 615 901 1095 1197
1211 1329 1418 1553 1564 1586 1666 1720 1866 2029 2070 2193 2597 2785 2818
3058 3061 3161 3260 3336 3339 3345 3374 3424 3498 3515 3542 3589 3593 3629
3649 3673 3674 3677 3798 3844 3907 3916 3940 3974 3977 3986 4008 4031 4052
4083 4087 4099 4101 4197 4295 4325 4327 4332 4396 4455 4457 4479 4565 4569
4575 4641 4686 4723 4738 4756 4767 4808 4814 4821 4824 4828 4840 4875 4879
4882 5015 5024 5081 5151 5171 5174 5184 5226 5267 5332 5468 5556 5584 5616
5685 5691 5716 5722 5752 5758 5766 5792 5817 5840 5866 5878 5918 5937 5990
5991 6000 6021 6023 6072 6074 6112 6122 6239 6286 6490 6547 6552 6614 6685
6689 6691 6743 6769 6833 6840 6853 6885 6911 6912 6923 6947 6966 6971 6975
7100 7147 7157 7179 7232 7257 7336 7343 7347 7348 7432 7476 7578 7582 7719
7792 7864 7987 8025 8061 8137 8147 8162 8191 8322 8499 8512 8585 8796 8873
8874 8875 8892 8941 8975 8982 8983 8985 8989 9000 9013 9035 9075 9079 9141
9145 9179 9188 9225 9226 9271 9279 9297 9311 9312

Ser. B. po 500 złr. = 1000 kor.

46 263 301 400 406 419 509 522 536 572 602 611 725 922 984
1052 1056 1149 1179 1245 1272 1340 1436 1460 1510 1529 1676 1743 1823 1824
1943 2014 2035 2036 2165 2189 2224 2235 2308 2408 2414 2435 2466 2507 2556
2763 2940 3187 3219 3274 3322 3409 3418 3669 3749 3803 3955 3981 4010 4091
4117 4210 4469 4509 4568 4611 4651 4811 4899 4921 4945 4960 4966 4970 4977
5008 5062 5148 5151 5201 5235 5505 5553 5571 5710 5776 5839 5873 6040 6212
6380 6390 6405 6464 6576 6664 6682 6687

Ser. C. po 1000 = 2000 kor.

225 294 449 507 561 565 767 855 987 1035 1043 1053 1058 1147 1155
1264 1387 1442 1459 1508 1698 1738 1777 1830 1900 1979 1986 2076 2036 2103
2162 2191 2325 2551 2734 2758 2764 2769 2782 2799 2822 2881 2901 2908 3123
3170 3173 3191 3265 3359 3371 3458 3474 3617 3686 3756 3906 3958 3964 4000
4145 4324 4518 4551 4599 4600 4645 4714 4805 4884 4997 5143 5226 5480 5632
5643 5712 5782 5960 5984 6035 6153 6273 6317 6345 6479 6579 6586 6610 6849
6958 7195 7279 7358 7463 7586 8055 8129 8149 8439 8451 8544 8580 8591 8602
8672 8677 8679 8704 8809 8823 8858 8864 8874 8913 8984 8994 9102 9136 9166
9168 9198 9207 9212 9215 9217 9243 9267 9275 9290 9292 9512

Ser. D. po 5000 złr. = 10.000 kor.

131 140 390 392 421 433 536 575 670 732

Oprocentowanie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności, a w razie gdyby mimoto kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

W postępowaniu amortyzacyjnem: **Ser. A. Nr. 7348 na 100 złr. — 200 kor.**

Następne losowanie z końcem lutego 1906.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1905.

C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy miejskiej szkoły im. H. Sienkiewicza przy ul. Polnej rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na podstawie cen jednostkowych. Termin wnoszenia ofert godzina 11 przed południem dnia 11. września 1905 Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadyum w wysokości $2\frac{1}{2}\%$ oferowanej sumy. Plany, cenniki i warunki budowy można otrzymać w Urzędzie budowniczym miejskim.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Kasa oszczędności w Horodence ogłasza wolną posadę

likwidatora

do objęcia natychmiast po nadaniu.

Warunki:

1. nieprzekroczony wiek lat 40,
2. egzamin z rachunkowości i praktyka w kasie oszczędności,
3. świadectwo zdrowia i moralności.

Początkowa roczna płaca wynosi 1440 kor.

Posada nadana zostanie prowizorycznie, po roku wolno ubiegać się o posadę stałą z prawem do emerytury.

Podania wnosić do 15. września b. r.

Dyrekcya Kasy oszczędności
w Horodence.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.